



KOŚCIÓŁ

Franciszek: błaganie „Panie, ratuj mnie” to piękna modlitwa

09.08.2020

Do wytrwania w wierze i miłości braterskiej, gdy mroki i burze życia podważają nasze zaufanie do Boga zachęcał Papież Franciszek w rozważaniu na „Anioł Pański”. Odniósł się w nim do niedzielnej Ewangelii opowiadającej o Jezusie chodzącym po wzburzonych wodach jeziora i pełnych lęku uczniach. Ojciec Święty podkreślił, że łódź we władaniu burzy jest obrazem Kościoła, który w każdym czasie spotyka się z przeciwnymi wiatrami.

Franciszek podkreślił, że ewangeliczny opis jest zachętą, aby ufnie powierzyć się Bogu w każdej chwili naszego życia, zwłaszcza w godzinie próby i niepewności. „Kiedy odczuwamy silne zwątpienie i lęk, i zdaje się nam, że tonimy, nie powinniśmy się wstydzić wołać, jak Piotr: «Panie, ratuje mnie», pukać do serca Jezusa. To piękna modlitwa!” – podkreślił Ojciec Święty.

„Gest Jezusa, który natychmiast wyciągnął dłoń i chwycił za rękę swego przyjaciela, trzeba długo rozważać: Jezus jest ręką Ojca, który nas nigdy nie opuszcza; mocną i wierną ręką Ojca, który zawsze i jedynie pragnie naszego dobra – mówił Franciszek. – Wierzyć to pośród burzy kierować swoje serce ku Bogu, ku Jego miłości, ku Jego ojcowskiej czułości. Jezus chciał tego nauczyć Piotra i uczniów, a dzisiaj także nas w chwilach ciemności i smutku. On dobrze wie, że nasza wiara jest uboga, nasz wszystkich, także moja, że nasza droga może być niespokojna, zatarasowana przez wrogie siły. Ale On jest Zmartwychwstałym, Panem, który przeszedł przez śmierć, aby nas zabrać w bezpieczne miejsce. Jeszcze zanim zaczniemy Go szukać, jest już obecny obok nas. I podnosząc nas z naszych upadków, sprawia, że wzrastamy w wierze. Może w ciemnościach wołamy: «Panie, Panie», myśląc, że jest daleko. A On odpowiada: «oto jestem». Był przy mnie, taki jest Pan”.



Franciszek podkreślił, że łódź we władaniu burzy jest obrazem Kościoła, który w każdym czasie spotyka się z bardzo trudnymi doświadczeniami, jak choćby długie i brutalne prześladowania, jakie miały miejsce w ubiegłym wieku i wciąż trwają.

„W tamtych dramatycznych chwilach Kościół mógł być kuszony myślą, że Bóg go opuścił. Ale w istocie, to właśnie w tych momentach najbardziej zajaśniało świadectwo wiary, miłości i nadziei – mówił Papież. – To właśnie obecność zmartwychwstałego Chrystusa w Jego Kościele daje łaskę świadectwa męczeństwa, z którego rodzą się nowi chrześcijanie oraz owoce pojednania i pokoju dla całego świata”.

Ojciec Święty kolejny raz zaapelował do wspólnoty międzynarodowej, by pośpieszyła z hojną pomocą Libanowi. Sam na ten cel przekazał pierwszą transzę wsparcia w wysokości 250 tys. euro. Franciszek wezwał zarazem biskupów, kapłanów i zakonników Libanu, by w tym czasie wielkiego cierpienia ich styl życia naznaczony był ewangelicznym ubóstwem, i by byli blisko doświadczonych ludzi.

Na zakończenie spotkania na „Anioł Pański” Papież wyznał, że w tych dniach często myśli o tym kraju, tak boleśnie zranionym wtorkową katastrofą w Bejrucie. Wezwał wszystkich, poczynając od samych Libańczyków, do współpracy w budowaniu dobra wspólnego, jak podkreślił, tego umiłowanego kraju.

„Liban ma szczególną tożsamość, będącą owocem spotkania różnych kultur, która wyłoniła się z czasem, jako model wspólnego życia. Oczywiście, to współistnienie jest teraz bardzo kruche, modlę się jednak, by z Bożą pomocą i lojalnym zaangażowaniem wszystkich, mógł się odrodzić wolny i silny – mówił Papież Franciszek. – Zachęcam Kościół w Libanie, aby był blisko ludzi przeżywających swoją Kalwarię, tak jak to robi w tych dniach, poprzez solidarność i współczucie, serca i ręce otwarte na dzielenie się. Ponawiam również mój apel o hojną pomoc ze strony wspólnoty międzynarodowej. Proszę biskupów, kapłanów i zakonników w Libanie, by byli blisko ludzi i aby ich styl życia naznaczony był ewangelicznym ubóstwem, bez luksusu, ponieważ ich lud cierpi i to cierpi bardzo”.

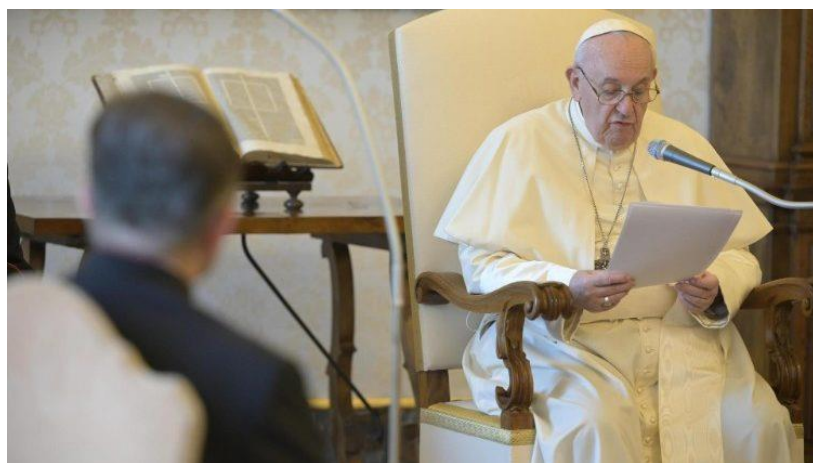
Franciszek nawiązał też do przypadającej w tych dniach 75. rocznicy zrzućenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. Wspomnił swą ubiegłoroczną wzruszającą wizytę w tych miejscach i zachęcił do zaangażowania w budowanie świata wolnego od broni jądrowej.

Papież pozdrowił również uczestników Tour de Pologne, międzynarodowego wyścigu kolarskiego, który w tym roku odbywa się ku czci św. Jana Pawła II, w stulecie jego urodzin.

vaticannews.va

Papież: trzeba uznać w człowieku i w stworzeniu dar od Boga

12.08.2020



„Jeśli nie troszczymy się jedni o drugich, poczynając od najmniejszych, od najbardziej poszkodowanych, włączając w to stworzenie, nie możemy uzdrowić świata” – Papież Franciszek mówił o tym podczas audiencji ogólnej. Kolejną katechezę poświęcił duchowemu oraz społecznemu wymiarowi pandemii.

Ojciec Święty zwrócił uwagę, że pandemia ukazała, jak bardzo ludzie są bezradni i powiązani ze sobą. Podkreślił zaangażowanie wielu osób, które z narażeniem zdrowia i życia cały czas oka-

zuja pomoc dotkniętym wirusem. Zwrócił uwagę, że pandemia ujawniła wiele chorób społecznych. Jedną z nich jest pominięcie godności osoby i jej charakteru relacyjnego. Indywidualizmowi i dominacji Jezus przeciwstawia inną wizję: służby oraz oddania życia za innych. Bóg zaprasza ludzi do życia w komunii z braćmi i siostrami oraz całym stworzeniem. Ono jest harmonią, którą powinniśmy żyć.

„I w tej harmonii jest komunია. Nie można rodzić i strzec życia bez harmonii. Będzie ono wtedy niszczone” – zauważył Franciszek. Wskazał, że dążenie do pięcia się w górę, do bycia wyżej od innych, burzy harmonię. To jest przejaw logiki dominacji. Harmonia zawsze wyraża się poprzez służbę.

„Są dwie negatywne postawy przeciwne harmonii. Obojętność: patrzę w inną stronę oraz indywidualizm: patrzę tylko na siebie, interesuje mnie jedynie własna korzyść. Harmonia stworzona przez Boga wzywa do spojrzenia na innych, na ich potrzeby, problemy, do bycia w komunii – zaznaczył Papież. – Chcemy uznać w każdej osobie ludzką godność, niezależnie od rasy, języka oraz stanu. Czy harmonia prowadzi cię do uznania ludzkiej godności, tej harmonii stworzonej przez Boga, czy nie? Człowiek jest w centrum.”

Ojciec Święty przypomniał, że jesteśmy istotami społecznymi i potrzebujemy żyć w harmonii społecznej, ale kiedy górę bierze egoizm, nasze spojrzenie nie kieruje się w stronę innych, wspólnoty, ale zwraca się w naszą stronę i wpędza nas w egoizm i złośliwość.

„Podczas gdy pracujemy nad pokonaniem wirusa, który atakuje wszystkich, bez różnicy, wiara zachęca nas do poważnego i aktywnego zaangażowania w przeciwdziałanie obojętności wobec przejawów deptania ludzkiej godności – podkreślił Papież. – To kultura obojętności, która towarzyszy kulturze wykluczenia; sprawy, które mnie nie dotyczą, nie interesują mnie. Wiara zawsze wymaga od nas, byśmy pozwolili się uzdrowić i nawrócić z naszego indywidualizmu, zarówno osobistego, jak i zbiorowego; np. z indywidualizmu partyjnego.“

Ojciec Święty zakończył swoją katechezę zwracając się do Boga z prośbą, aby „przywrócił wszystkim wzrok”, tak abyśmy na nowo odkryli, co to znaczy być członkiem rodziny ludzkiej. Życzył, aby spojrzenie przekładało się na konkretne działania współczucia i szacunku dla każdej osoby oraz troski o nasz wspólny dom.

Ojciec Święty modlił się za polskie rodziny i cały polski naród, by Maryja nadal zapewniała mu obfitość łask. Mówił o tym w nawiązaniu do 100-lecia Bitwy Warszawskiej. W czasie audyencji śródowej Papież pozdrowił także pielgrzymów zdążających na Jasną Górę.

„Serdecznie pozdrawiam polskich wiernych. W szczególny sposób towarzyszę w myślach i modlitwie setkom pielgrzymów, którzy z Warszawy, Krakowa i z innych miast w Polsce wędrują pieszo na Jasną Górę, do sanktuarium Czarnej Madonny. Ta pielgrzymka, odbywana z należytą ostrożnością, konieczną w sytuacji pandemii, niech będzie dla was wszystkich czasem refleksji, modlitwy i braterstwa w wierze i w miłości – mówił Ojciec Święty. – 15 sierpnia przypada stulecie historycznego zwycięstwa wojsk polskich, zwanego «Cudem nad Wisłą», które wasi przodkowie przypisywali interwencji Maryi. Dzisiaj niech Matka Boża pomoże ludzkości zwyciężyć koronawirusa, a wam, waszym rodzinom i całemu narodowi polskiemu niech zapewni obfitość łask. Z serca wam błogosławię!“.

Za: vaticannews.va

Bp Muskus: trzeba wychodzić z duchowych klauzur, do których się przyzwyczailiśmy

02.09.2020



Czas pandemii jest formą egzaminu z miłości do Boga i człowieka. Każe nam szukać nowych dróg głoszenia Ewangelii, wrażliwego i trafnego reagowania na potrzeby bliźnich – mówił bp Damian Muskus OFM podczas Mszy św. we wspomnienie bł. Bronisławy, patronki Polski i Krakowa. W kościele sióstr norbertanek na krakowskim Salwatorze rozpoczęło się triduum ku jej czci.

Bp Muskus przewodniczył Mszy św. w kościele sióstr norbertanek na Salwatorze, gdzie mieszkała bł. Bronisława i gdzie dziś

odbiera cześć. W homilii przypomniał, że życie średniowiecznej mniszki upłynęło w niespokojnych czasach, kiedy Kraków nękany był najazdami tatarskimi, wojnami i zarazami, co nie pozostawało bez wpływu na codzienność zwierzynieckiego klasztoru i utrudniało prowadzenie życia kontemplacyjnego.

W czasach, gdy Bronisława była przełożoną wspólnoty, norbertanki znane były z tego, że nie zamykały się za murami klasztoru przed potrzebującymi. których karmiły, ubierały, którym usługiwały, zwłaszcza w czasie zarazy. – Taka aktywność i otwartość na pierwszy rzut oka sprzeczne są z ideą klauzury – zauważył krakowski biskup pomocniczy. Dodał, że mądrość Bronisławy polegała na wsłuchiwaniu się w głos umiłowanego Mistrza i umiejętności rozeznawania, co w danej chwili jest najważniejsze.

– Patrząc na bł. Bronisławę z dzisiejszej perspektywy, dostrzegamy w niej patronkę nowych wyzwań. Uczy nas ona, że tylko życie w jedności z Jezusem pomoże nam właściwie odczytać znaki czasu i odpowiedzieć na nie tak, jak pragnie tego Pan – mówił.

Bp Muskus podkreślał, że czas pandemii jest próbą i formą egzaminu z miłości do Boga i człowieka. – **Oznacza nie tylko kwestie związane z bezpieczeństwem i wypełnianiem zaleceń sanitarnych. To czas, który każe nam szukać nowych dróg głoszenia Ewangelii**, wrażliwego i trafnego reagowania na potrzeby bliźnich – dodał.

Według niego, dziś na wzór bł. Bronisławy trzeba wychodzić z „duchowych klauzur”, do których się przyzwyczailiśmy. – Trzeba szukać ludzi, których przerasta sytuacja, w jakiej się znajdujemy. Jako wspólnota Kościoła nie możemy pozostawać obojętni na ich cierpienie, na ich pytania i wątpliwości, na ich zagubienie, na ich lęki – mówił.

Nawiązując do przypadającej 1 września rocznicy wybuchu II wojny światowej, bp Muskus zauważył ponadto, że dziś miłości do ojczyzny nie musimy „wykuwać w ogniu walk”. – Niekoniecznie jest on żywy tam, gdzie wiele się o nim mówi albo głośno manifestuje. Ducha współczesnego i autentycznego patriotyzmu należy raczej szukać tam, gdzie serca przepełnia szacunek i miłość do bliźniego, gdzie egoizm ustępuje miejsca trosce o innych, gdzie solidarność nie oznacza życie w bliskości tylko ze swoimi – wyjaśniał.

Jak podkreślił, prawdziwy patriotyzm to dostrzeganie dobra także w ludziach, którzy stoją „pod nieco innymi sztandarami”.

Bł. Bronisława urodziła się w pierwszych latach XIII w. jako córka Stanisława Odrowąża Prandoty i Anny z Gryfitów-Jaksów na Śląsku Opolskim. W 16. roku życia wstąpiła do klasztoru Panien Norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem. Zmarła 29 sierpnia 1259 roku w opinii świętości. Kongregacja Obrzędów 23 sierpnia 1839 r. zatwierdziła wydanym dekretem cześć oddawaną przez sześć wieków Bronisławie, a papież Grzegorz XVI zaliczył ją do grona błogosławionych patronów Polski. Relikwie mniszki czczone są w kościele sióstr norbertanek na krakowskim Salwatorze.

Za: www.deon.pl

Biskupi zatwierdzili trzy nowe wezwania Litanii Loretańskiej



Konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła 28 sierpnia 2020 r. polskie tłumaczenie trzech nowych wezwań Litanii loretańskiej. Są to wezwania: „Matko miłosierdzia”, „Matko nadziei”, „Pociecho migrantów”.

Nowe wezwania Litanii loretańskiej, wprowadzone w języku łacińskim przez Stolicę Apostolską 20 czerwca 2020 r., będą odtąd brzmiały w języku polskim „Matko miłosierdzia” (po „Matko Kościoła”), „Matko nadziei” (po „Matko łaski Bożej”), „Pociecho migrantów” (po „Ucieczko grzesznych”). Odnosnie do wezwania „Matko miłosierdzia”, które w polskiej wersji Litanii już było w użyciu po wezwaniu „Matko

łaski Bożej”, odtąd będzie znajdować się w nowym miejscu.

Ks. Dominik Ostrowski, sekretarz Komisji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przypomniał, że „nie można dokładać dodatkowych wezwań (np. „Królowo świata”) tylko dla dokończenia symetrycznej frazy melodycznej”. „W litaniach priorytetem jest tekst modlitwy, a nie melodia, dlatego należy promować lub komponować takie melodie litanii, które nie zakładają parzystej liczby wezwań” – podkreślił.

Nowe brzmienie Litanii loretańskiej obowiązuje z dniem podjęcia uchwały, tzn. od 28 sierpnia 2020 r. W obecnym kształcie Litania loretańska ma 55 wezwań do Matki Bożej.

Za: www.jasnagora.com

Związki śp. Kardynała Mariana Jaworskiego z Karmelem Terezańskim

Śmierć i zbliżający się pogrzeb śp. kard. Mariana Jaworskiego postulują zredagowanie wspomnienia i ukazanie, acz pospiesznie i powierzchownie, bo „na gorąco”, jego związków z Karmelem Terezańskim, co czynię przede wszystkim z autopsji, albowiem dane mi było mieć ze Zmarłym styczność, przede wszystkim w latach 1999-2019.

O niektórych aspektach tych związków księdza Kardynała z Karmelem mówiłem publicznie i w jego obecności w Czernej, 16 lipca 2001 r., w słowach powitania do niego skierowanych, jako do głównego celebrycy uroczystej sumy odpustowej. Ośmielałem się przywołać dziś niektóre z nich: „Najdostojniejszy księżu Kardynale, witamy księdza Kardynała wśród nas! Witamy w Czernej, pod czułym okiem naszej Szkaplerznej Matki i przy grobie św. Rafała Kalinowskiego! (...) Witamy księdza Kardynała, jako szczególnego czciciela Chrystusowej Matki i przywołujemy na pamięć te chwile, w których właśnie tu, w Czernej, w 1984 r., jako dopiero co konsekrowany biskup, administrator apostolski w Lubaczowie, choć przez nas nazywany już wtenczas arcybiskupem lwowskim, sprawował ksiądz Kardynał wśród nas swoje biskupie prymicje. (...) Wasza Eminencja prosił nas wtenczas o to, abyśmy tutaj w Czernej modlili się, aby dane było księdzu Kardynałowi, tak jak biblijnemu Jozuemu, przekroczyć ten symboliczny Jordan, ten kordon, nie pozwalający mu zasiąść na tronie arcybiskupów lwowskich w katedrze Gwiazdy Lwowa, Matki Boskiej Łaskawej, wślawionej ślubami Jana Kazimierza. I my, Eminencjo, modliliśmy się o to, a po przemianach ustrojowych śpiewaliśmy tutaj uroczyste „Te Deum laudamus” za wskrzeszenie organizacji kościelnej na Ukrainie i za objęcie przez księdza Kardynała lwowskiej archidiecezji z jej umęczonym, ale wiernym Ludem Bożym. I skoro tylko otrzymaliśmy wiadomość, że Ojciec Święty Jan Paweł II, wielki czciciel Szkaplerznej Matki, przydzielił Metropolitę Lwowskiego kardynalską purpurę, zaprosiliśmy Waszą Eminencję do Czernej z prymicjami kardynalskimi, które właśnie teraz się realizują. (...) Eminencjo, nie możemy dziś nie wyrazić wobec księdza Kardynała naszej wdzięczności za to, że jako Metropolita Lwowski i jako Przewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy pozostaje ksiądz Kardynał wielkim czcicielem Matki Bożej Szkaplerznej, czczonej w karmelitańskim, berdyczowskim sanktuarium jako „Królowa i Ozdoba Stepów Ukrainy, wzgórz Podola i Wołyńskich lasów, przecudowna w szkaplerznym obrazie Maryja” – z godnie ze słowami starej pieśni, śpiewanej do dziś także po ukraińsku: Okrasa ta Ochoronycza ukraińskich zemel. Przecież dzięki poparciu i liście postulacyjnym księdza Kardynała Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów pozwoliła w 1998 r. na rekoronację kopii berdyczowskiego obrazu, poświęconego wcześniej w Krakowie – też dzięki zainteresowaniu Waszej Eminencji – przez Ojca Świętego. Dzięki Tobie, Eminencjo, Prymasie Ukrainy – bo dla nas nim jesteś – liturgiczna agenda łacińskiego Kościoła na Ukrainie zamieściła przedruk naszej czerneńskiej nowenny szkaplerznej i modlitwy do św. Rafała Kalinowskiego, dostosowanych do sytuacji berdyczowskiej. Co więcej, dzięki poparciu księdza Kardynała, przed berdyczowską ikoną szkaplerzną, przed kilkunastoma zaledwie dniami, sprawował pierwszą Eucharystię na ziemi ukraińskiej, na kijowskim aerodromie „Czajka”, sam Chrystusowy Namiestnik, Ojciec Święty Jan Paweł II”.

Tyle ze słów wypowiedzianych wobec Zmarłego w 2001 r. Należy je uzupełnić wieloma innymi faktami, świadczącymi o jego związkach z naszą rodziną zakonną. Od 1950 r. zmarły Kardynał był penitentem naszego współbrata, śp. o. Cherubina Piekonia (1921-2003) i przejeżdżał doń do Czernej także podczas jego choroby. Widział w nim cennego kierownika duchowego, prowadzącego go na szczyty doskonałości ewangelicznej w duch karmelitańskiej szkoły doskonałości. Nie mogąc po śmierci o. Cherubina przybyć na jego pogrzeb, zasugerował mi poproszenie z tą posługą ks. kard. Stanisława Nagy'ego SCJ, co uczyniłem i co nad trumną o. Cherubina kard. Nagy sam potwierdził, mówiąc, że „reprezentuje swego brata w kolegium kardynalskim, metropolitę lwowskiego”. Sam kard. Jaworski przybył do Czernej, modlił się nad grobem o. Cherubina i celebrował za niego Eucharystię „in tricesimo mortis”.



Zmarły Kardynał stał się nadto orędownikiem wprowadzenia sprawy beatyfikacyjnej o. Cherubina, z czym zwrócił się wprost do o. prowincjała Tadeusza Florka i złożył o swym kierowniku duchowym piękne świadectwo, mające wartość procesową w kluczu zasady prawa kanonizacyjnego „ne pereant probationes”. Będąc z ostatnią chyba swego życia celebrą u bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej z racji dnia życia konsekrowanego (2.02.2020) rozdał wszystkim w refektarzu klasztorным obrazek o. Cherubina, a do o. Grzegorza Irzyka, przeora naszego klasztoru wadowickiego, wypowiedział o nim wiele słów uznania.



Kardynał, jako przewodniczący Episkopatu Ukrainy, poparł wniosek naszych współbraci z Berdyczowa o dotację ze strony Konferencji Episkopatu Italii na niezbędną renowację sanktuarium po jego odzyskaniu przez Zakon, i jakkolwiek dotacja nie została udzielona, poparcie moralne Metropolity Lwowskiego było dla naszych współbraci posługujących w Berdyczowie bardzo wymowne, co może potwierdzić o. Piotr Hewelt, ówczesny delegat prowincjalny na Ukrainie.

O wielu jeszcze wyrazach związków kard. Mariana Jaworskiego z Karmelem mogły by opowiedzieć Siostry Karmelitanki Bose, zwłaszcza z klasztoru kaliskiego, spadkobiercy klasztoru lwowskiego, fundacji s. B. m. Teresy Marchockiej. Prawie 20 lat temu Kardynał odwiedził ich klasztor wraz z biskupem pomocniczym Marianem Buczkiem, popierał starania o powrót Sióstr do Lwowa, gdzie spotykał się ze śp. s. Elżbietą - Kazimierą Ważną (zm. 2009), mniszką klasztoru kaliskiego, podejmującą podróże na Ukrainę w celu tej refundacji. W tym celu przyjął też we Lwowie o. Mariusza Jaszczyszyna, wspomagającego Siostry w staraniach, które jednak z różnych niezależnych przyczyn stały się bezowocne.

Zmarły Kardynał był nadto czytelnikiem klasyki karmelitańskiej i cieszył się każdym nowym wydaniem dzieł mistyków karmelitańskich, a także – jako filozof – pism filozoficz-

nych św. Teresy Benedykty od Krzyża. W rozmowach czynił aluzje do jej korespondencji z filozofem Romanem Ingardenem, profesorem Uniwersytetu Lwowskiego. Niekiedy przyjeżdżał do naszej Kurii Prowincjalnej w Krakowie, spotykał się ze śp. o. Benignusem Wanatem i nabywał nowe książki w naszym Wydawnictwie.

Jedną z radości śp. Kardynała była prapremiera filmu “Wygnaniec” o abp. Eugeniuszu Baziaku (1890-1962), z którego rąk przyjął święcenia kapłańskie i którego w swej kapłańskiej młodości był sekretarzem. Prapremiera odbyła się 26 lutego 2017 r. w auli Karmelitańskiego Instytutu Duchowości w Krakowie. Kardynał nie tylko na nią przybył, ale zabrał także głos, gratulując związanej z Karmelem reżyser i scenarzystce filmu Bogusławie Stanowskiej-Cichoń, którą wcześniej do zrealizowania tego dzieła zachęcił.

Dziś, gdy śmierć zabrała ks. Kardynała Mariana spośród żyjących na ziemi, towarzyszy mu nasza wdzięczna modlitwa o życie wieczne, by ze świętymi Karmelu i Maryją mógł kontemplować Boże Oblicze przez całą wieczność.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Oświęcim: Edyta Stein pragnęła, by Żydzi mogli poznać Jezusa Chrystusa

11.08.2020

O tym, że Edyta Stein pragnęła, by znający Boga Żydzi mogli poznać Jego zamiary i przyjąć największy dar – Jezusa Chrystusa, przypomniał bp Roman Pindel, który 9 sierpnia przewodniczył uroczystej Mszy św. w oświęcimskim Karmelu z okazji 78. rocznicy śmierci św. Teresy Benedykty od Krzyża i jej liturgicznego wspomnienia.

Hierarcha zestawił w homilii postawę św. Pawła – bolejącego nad tym, że prawda o zbawieniu w Chrystusie wciąż pozostaje zakryta dla wielu wyznawców judaizmu z karmelitanką żydowskiego pochodzenia, która najpierw przyjęła chrzest w Kościele katolickim, złożyła śluby zakonne i poszła na śmierć, łącząc ją świadomie z prześlągalną ofiarą Chrystusa.



Jak zaznaczył biskup, w wielu miejscach listów św. Pawła odnaleźć można jego wypowiedzi na temat Żydów, którzy nie przyjęli Jezusa jako Mesjasza. „One wszystkie mogą sprawiać wrażenie, że stał się przeciwnikiem swojej pierwszej religii, że deprecjonuje zwłaszcza Prawo Mojżeszowe, że jest wręcz antysemitą. Taki obraz Szawła z Tarsu, albo inaczej Pawła Apostoła, jest szeroko rozpowszechniony, zwłaszcza wśród Żydów” – przyznał kaznodzieja i przywołał fragment czytanego w niedzielę Listu do Rzymian, w którym Apostoł pisze o tym, jak bardzo pragnie dobra dla narodu, z którego się wywodzi i z którym się wciąż utożsamia.

Biskup wytłumaczył, że powodem bólu i smutku Pawła jest sytuacja polegająca na nieprzyjęciu „największego daru: zbawienia przez Zbawiciela, którego Bóg posłał, a którego oni odrzucili”. „Ze swej strony Paweł zrobił wszystko, by mogli uwierzyć. Wszystko czynił, by ich przekonać” – wyjaśnił ordynariusz, odwołując się do użytej przez Apostoła Narodów „skandalicznej hiperboli”. „Pisze bowiem, że gdyby to mogło pomóc w ich ocaleniu, to on sam gotów jest stracić wszystko, co dla niego najcenniejsze, nawet zbawienie” – sprecyzował, opisując motywy żalu św. Pawła, z powodu odrzucenia zbawienia w Chrystusie przez Żydów.

„Słuchamy tych słów Pawła tym uważniej, że wspominamy dziś dzień śmierci w nieodległej Brzezince św. Teresy Benedykty od Krzyża. Tym bardziej, że wiemy o śmierci w tym dniu także jej siostry Róży, karmelitanki, którą miała zachęcać, by razem poszły na śmierć za naród. W tym samym dniu co najmniej jeszcze dwoje żydowskich wyznawców Chrystusa znalazło się w komorze gazowej, obok setek innych Żydów” – zaznaczył hierarcha i zacytował słowa Jana Pawła II na temat Edyty Stein, która nie przyjęła cierpienia i śmierci „biernie”, lecz złączyła je „świadomie z prześlągalną ofiarą naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”.

Zdaniem biskupa, w odróżnieniu od Pawła, który zaraz po spotkaniu Pana pod Damaszkiem zaczął głosić, że Jezus jest Mesjaszem, Edyta Stein nie podejmuje jakiegokolwiek działania misyjnego czy ewangelizującego.

„Tym bardziej nie pisze jakiegoś traktatu apologetycznego. Raczej porządkuje swoją wiarę, wykorzystując m.in. tłumaczenia różnych dzieł katolickich. W ten sposób nie tylko uzasadnia swoją wiarę tekstami pism Starego Testamentu, ale także przez bogatą Tradycję katolicką. Owszem, daje świadectwo, a także swego rodzaju uzasadnienie swojego kroku” – zauważył biskup i stwierdził, że Bóg оголаca św. Teresę Benedyktę od Krzyża „wielokrotnie i na wiele sposobów z tego, do czego człowiek się przywiązuje.

„To wszystko zaś prowadzi ją do oddania się Jezusowi przez chrzest i bierzmowanie, przez ślubu zakonne, a ostatecznie przez śmierć, którą przyjmuje i nadaje jej sens. Wpierw przez złączenie z Oblubieńcem przez śmierć przyjętą na korzyść kogoś innego, a następnie wskazując tych, których Bóg ma obdarować wyproszoną łaską. A wszystko to z wielkiego bólu i pragnienia, aby znający Boga Żydzi mogli poznać Jego zamiary i przyjąć największy dar, Jezusa Chrystusa naszego Pana i Zbawiciela” – zapewnił duchowny.

Wraz z biskupem przy ołtarzu modlili się m.in.: dziekan dekanatu oświęcimskiego ks. Fryderyk Tarabula, ks. Jerzy Nowak i ks. Manfred Deselaers z Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu, magister prenowicjatu salezjańskiego ks. Tadeusz Mietła SDB oraz ojcowie karmelici: o. Ryszard Stolarczyk OCD i o. Krzysztof Górski OCD.

Edith Stein urodziła się 12 października 1891 roku w zamożnej rodzinie żydowskiej na wrocławskim Ołbinie, przy dzisiejszej ulicy Dubois. Była najmłodszym z jedenaściorga dzieci handlarza drzewem, Zygrydy. Po śmierci ojca dom prowadziła matka, Augusta. W 14. roku życia Edyta zadeklarowała, że jest ateistką. Studiowała na Uniwersytecie Wrocławskim germanistykę i historię. Od 1912 r. studiowała w Getyndze pod kierunkiem słynnego fenomenologa Edmunda Husserla. Obroniła u niego rozprawę doktorską „O zagadnieniu wczucia”.

Dzięki spotkaniu z niemieckim filozofem Maxem Schelerem, zaczęła się interesować katolicyzmem. Szeręg kolejnych doświadczeń, w tym śmierć znajomego Adolfa Reinacha, sprawiły, że Stein przeżyła nawrócenie. Prawdziwą inspirację stanowiła też lektura autobiografii hiszpańskiej mistyczki św. Teresy z Avila.

1 stycznia 1922 r. przyjęła chrzest w Kościele katolickim. 14 października 1933 r. wstąpiła do Karmelu w Kolonii i przyjęła imię Teresa Benedykta od Krzyża. Jako karmelitanka bosa napisała pracę poświęconą św. Janowi od Krzyża „Wiedza Krzyża”.

W obliczu narastających prześladowań Żydów na przełomie 1938 i 1939 roku została przeniesiona do Holandii. W 1942 r. podczas masowego aresztowania holenderskich Żydów nie ominięty został także klasztor sióstr karmelitanek w Echt. Edyta Stein została aresztowana. Miała wtedy powiedzieć swojej siostrze Róży: „Chodź, idziemy cierpieć za swój lud”. Prawdopodobnie 9 sierpnia została zagazowana w Auschwitz. Jej ciało zostało spalone.

Jan Paweł II ogłosił Edytę Stein błogosławioną w czasie swej pielgrzymki do Niemiec 1 maja 1987 r. w Kolonii, a świętą – 11 października 1998 r. w Rzymie. Rok później ogłosił ją współpatronką Europy. W Lublińcu, który był jej ukochanym miastem, znajduje się Muzeum św. Edyty Stein oraz kościół pod jej wezwaniem.

Za: KAI

Upamiętnienie Roku Loretańskiego w Piotrkowicach

29.08.2020

Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej w Piotrkowicach, którego kustoszami są od półwiecza karmelici boscy, zostało w 2014 r. agregowane do rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore, tj. otrzymało przywilej duchowego pokrewieństwa z tym najstarszym sanktuarium maryjnym na świecie. Przywilej nie tylko podniósł rangę sanktuarium, ale dał wiernym możliwość zyskania odpustu zupełnego, przyznanego przez Penitencjarię Apostolską w święta maryjne całego roku. O przywilej, z inspiracji o. Melchiora Wróbla OCD, znanego propagatora kultu maryjnego, wystarał się o. Krzysztof Twarowski OCD, ówczesny kustosz sanktuarium piotrkowskiego, przy pomocy pochodzącego z parafii piotrkowskiej o. Szczepana Praśkiewicza OCD, z watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

O kolejny wyraz związków karmelitańskiego Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej w Piotrkowicach, tym razem z Sanktuarium Maryjnym w Loreto we Włoszech, wystarał się ostatnio, także za pośrednictwem o. Szczepana Praśkiewicza, o. Piotr Linka OCD, proboszcz piotrkowicki i kustosz sanktuarium w latach 2017-2020. Inspiracją po temu stał się Jubileuszowy Rok Loretański, ogłoszony przez papieża



Franciszka w grudniu ub. Roku i przedłużony niedawno do 10 grudnia 2021 roku wraz z wpisaniem liturgicznego wspomnienia Najśw. Maryi Panny Loretańskiej do kalendarza całego Kościoła.

Wyrazem tym jest otrzymany dla sanktuarium piotrkowickiego dar cegły z drzwi świętych bazyliki loretańskiej, na której wygrawerowany jest herb papieski i informacja o Roku Jubileuszowym. Wraz z cegłą został przekazany stosowny dokument podpisany przez kard. Santos Abril y Castello.

Cegłę zaprezentowano wiernym w Piotrkowicach w niedzielę 16 sierpnia, podczas pożegnania o. proboszcza Piotra Linki, kończącego swoją kadencję posługiwania w sanktuarium i instalacji nowego proboszcza i kustosza, o. Grzegorza Irzyka OCD, przybywającego do Piotrkowic z sanktuarium św. Józefa w Wadowicach. Zmiany te nastąpiły w wyniku obrad Kapituły Prowincjalnej Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych.

Wymowny dar, wyjaśniając jego znaczenie, przekazał na ręce ustępującego kustosza o. Szczepan Praśkiewicz. Z kolei o. Piotr Linka przekazał go swojemu następcy, o. Grzegorzowi Irzykowi, który poinformował, że oficjalne wmurowanie cegły w ścianę piotrkowickiego Domku Loretańskiego nastąpi z okazji uroczystości odpustowych 10 grudnia bieżącego roku.

Podczas niedzielnej sumy pożegnano także wyjeżdżających po kapitule z Piotrkowic: o. Sławomira Chudzika OCD, mianowanego mistrzem nowicjatu w Czernej k. Krakowa i br. Piotra Filipka OCD, który obejmie posługę zastępcy przełożonego klasztoru w Kluszkowcach na Podhalu. Z kolei przywitano br. Władysława Gizę OCD, który będzie w Piotrkowicach zakrystianem, a ostatnio pracował w klasztorze przemyskim. W Piotrkowicach odbył on przed laty swój zakonny nowicjat i przez kilka lat posługiwał już w piotrkowickim klasztorze.

Za: karmel.pl

Libański karmelita bosy o swoim Zakonie

Karmelici bosy osiedlili się w Libanie w 1643 r., choć niektóre źródła historyczne uważają, że karmelici przybyli do Libanu wraz z wyprawami krzyżowymi w XIII w. i mieli klasztory w Trypolisie, Tyrze i Sydonie. Wszystkie te klasztory zostały zniszczone wraz z odejściem krucjat i wypędzeniem braci. Osiemnastego marca 1643 r. włoscy misjonarze karmeliccy przybyli do Libanu, pokonując drogę z Aleppo do Syrii, zaproszeni przez patriarchę maronitów. Ojciec Celestyn ze św. Ludwika był przeorem pierwszej wspólnoty, przetłumaczył Biblię i Naśladownictwo Jezusa Chrystusa na język arabski.

Pierwsi karmelici mieszkali w klasztorze św. Elizeusza w Świętej Dolinie, zwanej Qadisha (po syryjsku znaczy święty), znanym również pod nazwą Qannubine. W 1645 r. założyli klasztor św. Eliasza w Trypolisie w północnym Libanie, który był ważną stacją pielgrzymów do Ziemi Świętej. W 1695 r. klasztor św. Elizeusza stał się kolebką pierwszego zakonu maronickiego, zorganizowanego i zreformowanego. Karmelici pomagali pierwszym mnichom, prowadząc ich duchowo zgodnie z pragnieniem maronickiego patriarchy Doueihi (dziś czcigodnego sługi Bożego). W 1701 r. karmelici bosy przeprowadzili się i zamieszkali w klasztorze św. Sergiusza w Baszarri (dziś mauzoleum i muzeum słynnego pisarza Gibrana Khalila Gibrana). Bracia musieli opuścić ten klasztor. W 1909 r. założyli klasztor św. Józefa w sercu Baszarri, gdzie poświęcili się pomocy medycznej i rolniczej, nauczaniu i pomocy duchowej.

W czasie pierwszej wojny światowej karmelici libańscy zostali zmuszeni do zamknięcia szkół i opuszczenia Libanu – ponieważ byli Włochami – Turcy zajęli klasztor i zamienili go w koszary. Po zakończeniu wojny misjonarze powrócili i gorliwie odzyskali klasztor oraz szkołę, a następnie przekształcili klasztor

w centrum formacji teologicznej i filozoficznej, angażując się w animację życia liturgicznego i duchowego.

W 1836 r. założyli klasztor św. Dumita w Kobayath, niedaleko granicy z Syrią. Poświęcili się służeniu odizolowanej i zagrożonej społeczności maronitów. W 1968 r. Karmel libański utworzył częściowo niezależną prowincję i założył klasztor w Hazmieh (przedmieścia Bejrutu).

Dzisiaj obecność karmelitów w Libanie jest rozłożona na sześć klasztorów:

Klasztor św. Eliasza w Trypolisie: historyczne centrum karmelitańskie; parafia dla łacinników. Ponieważ wojna w Libanie bardzo zmieniła demografię Trypolisu, wielu chrześcijan opuściło miasto i dziś szkoła służy społeczności muzułmańskiej, oferując model współistnienia.

Klasztor św. Józefa w Baszarri: centrum duszpasterskiej i duchowej służby dla całego regionu.

Klasztor św. Dymita w Kobayath: posługa duchowa, dom przyjęć dla grup i rekolekcje duchowe, szkoła.

Klasztor Pani z Góry Karmel w Hazmieh: dom prowincjonalny, dom formacyjny, centrum duchowości, centrum duszpasterstwa.

Klasztor Al Carmeliah w Mijdlaya: klasztor i szkoła, w pobliżu Trypolisu, jest także miejscem spotkań różnych wyznań religijnych regionu i reprezentuje specyfikę Libanu. Szkoła została dwukrotnie zniszczona podczas wojny i ponownie odbudowana (całkowicie zniszczona w 1976 r. i poważnie uszkodzona w 1983 r.).

Klasztor św. Eliasza w Muaaysrah (założony w 1995 r.): dom formacyjny, przyjmowanie grup na rekolekcje, towarzyszenie grupom, pomoc parafiom. Od 2005 r. jest także sanktuarium Dzieciątka Jezus z Pragi.

Od 2017 r. prowincja libańska jest obecna w Hajfie w Ziemi Świętej, służąc parafii i szkole należącej do Zakonu.

Warto wspomnieć, że w Libanie oprócz męskiej gałęzi Karmelu istnieją dwa klasztory karmelitanek bosych, należące do obrządku bizantyjskiego: klasztor Bogurodzicy i klasztor św. Józefa. Poza tym istnieją dwa karmelitańskie zgromadzenia apostołskie: wspólnota karmelitanek z Florencji (fundacja włoska) i wspólnota karmelitanek św. Józefa (fundacja francuska).

o. Valéry Bitar OCD (Za: karmel.pl)

Pomóżmy cierpiącemu Libanowi

Drogi Bracie i Siostrze w Polsce!

Tym listem chciałbym podziękować wszystkim osobom w Polsce, które wniosły swój wkład w finansowanie karmelitańskiej grupy odpowiedzialnej za pomoc osobom poszkodowanym podczas eksplozji w Bejrucie (4 sierpnia 2020 r.).

Członkowie tej grupy wspomagani przez nas Karmelitów Bosych, obecnie pełnią służbę w trzech obszarach:

Raz w miesiącu w bardzo ubogiej dzielnicy Bejrutu (Bourj Hammoud) dostarczają pokaźną paczkę żywnościową dla każdej z 550 rodzin. Ta działalność trwa już 12 miesięcy i nieustannie się rozwija.

We współpracy z maronickim biskupem Bejrutu odwiedzają rodziny poszkodowane eksplozją i pomagają tym, których domy zostały uszkodzone (przed zimą należy ponownie zamontować okna, wzmocnić zniszczone ściany, zainstalować drzwi oraz zabezpieczyć sprawy, które pozwolą rodzinie wrócić do swego mieszkania).

Oferują pomoc medyczną osobom, które nie mają wsparcia ze strony rządu lub innych organów (obco-krajowcy, niepełnosprawni) oraz finansują lekarstwa, usługi i urządzenie ułatwiające życie osobom niepełnosprawnym.



Ponadto pracują z osobami samotnymi i opuszczonymi oraz rodzinami będącymi w kryzysie.

Program działa już 15 lat, ale dzisiaj potrzeba ciągłej pomocy jest ogromna ze względu na szalejący w Libanie kryzys ekonomiczny, pandemię COVID-19 i potężną eksplozję w Bejrucie.

Szczególnie dziękujemy za zaangażowanie Maronickiej Fundacji Misyjnej w Polsce, która aktywnie angażuje się w pomoc na rzecz naszej bieżącej działalności.

Modlimy się, aby Bóg błogosławił i wynagrodził wszystkim, którzy przyczyniają się do złagodzenia bólu ludzi cierpiących. Dziękuję Wam za wszelki przejaw dobroci i serca.

Ojciec Raymond Abdo OCD
Prowincja Libańskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych

Pomoc finansową można przysłać na poniższe konto z dopiskiem KARMELICI BOSI
PL 05 1090 2398 0000 0001 4374 0300
Maronicka Fundacja Misyjna
ul. św. Józefa 1/3, furta klasztorna, 50-329 Wrocław

Pierwsze śluby zakonne naszych współbraci w Butare

W Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 5 nowicjuszy z Wikariatu Misyjnego, złożyło pierwszą profesję zakonną w Butare. Po roku formacji wstępnej, który odbył się w Gitega w Burundi, bracia przeżyli roczny nowicjat w Butare w Rwandzie. Mimo pandemii – która zakłóciła normalny cykl

formacyjny, szczególnie zajęcia na Instytucie Internowicjatu, gdzie młodzi z różnych zgromadzeń odbywają wspólną formację, choć w szczególnych okolicznościach, to jednak doszli do pierwszej profesji. Czeka ich teraz wymagający etap studiów filozoficznych.

Uroczystość pierwszej profesji odbyła się w domu nowicjackim w Butare, gdzie bracia złożyli śluby na ręce o. Galikana Nduwimana, II radnego Wikariatu Misyjnego, który od 5 miesięcy z powodu zamkniętych granic między Burundi i Rwandą, nie może wrócić do swej macierzystej wspólnoty w Bujumbura w Burundi.

A oto imiona neoprofesów:

br. Emmanul Hakorimana od Opatrzności Bożej
br. Mannasse Nzohabonayo od Najświętszego Sakramentu
br. Calixte Sabiyumva od Matki Bożej Miłosierdzia
br. Fabrice Gisubizo od Maryi, Matki Kościoła
br. Ildefons Aburora od Maryi, Ozdoby Karmelu

Dziękujemy wszystkim, którzy modlą się za naszych braci na formacji i wspierają nas na różne sposoby w tym dziele formacyjnym młodego Karmelu w Burundi i Rwandzie.

o. Maciej Jaworski OCD



Mater Carmeli – Butare, 17 sierpnia 2020

Drodzy Przyjaciele Misji! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

My, bracia neoprofesi z Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, pragniemy wyrazić naszą radość i podziękować z całego serca za wsparcie duchowe i materialne jakie od Was otrzymywaliśmy.

Rozpoczęliśmy naszą formację z gorącym pragnieniem podążania za Chrystusem, wspierając was naszymi modlitwami. Dzięki Jezusowi Chrystusowi otrzymaliśmy w darze wsparcie z Waszej strony. Jesteśmy Wam szalenie wdzięczni za pomoc materialną. Także dzięki niej mogliśmy ukończyć ten etap formacji i wkrótce rozpocząć studia filozoficzne, pomimo trudności jaką stwarza ogłoszona pandemia covid-19.

Zachęcamy Was byście błogosławili Boga za wszystko, co Wam daje, czuwając nad losem tych, których On Wam powierzył byście ich wspierali.

Niech Bóg Wam błogosławi, niech napelni Was swoją łaską i będzie dla Was zawsze jedynym wzorem do naśladowania przez całe życie.

bracia nowicjusze z Butare

Za: karmel.pl

Kiermasz misyjny w Czernej

Tegoroczny kiermasz misyjny długo był pod znakiem zapytania. Wiadomo, pandemia. Wielu nie wierzyło, że się odbędzie. A jednak udało się. W dniach 15 – 26 lipca 2020 roku ruszyło kiermaszowe pomaganie misjom karmelitańskim. Mimo, że były ograniczenia związane z ochroną zdrowia, tegoroczny kiermasz można zaliczyć do owocnych. Jak zawsze nie chodziło tutaj o kupowanie i sprzedawanie, ale o hojny dar serca. A nabywane miody, kawa, herbaty, krówki misyjne, książki, całe rękodzieło i dewocjonalia pobudzały do ofiarności.

Tak jak w ubiegłym roku, tak i w tym na kiermaszu pojawiła się nowość wydawnicza. Była to książka pt.: „Posyłam was!” o. Sylwana Zielińskiego, który blisko 50 lat pracował na rzecz misji.



Podczas soboty 18 lipca każdy, kto nabył książkę mógł liczyć na autograf oraz rozmowę z misjonarzami, bo przybył na kiermasz również o. Eliaż Trybała i jego brat bliźniak, o. Józef Trybała.

Moje pomaganie na kiermaszu znów dało mi wiele do myślenia, szczególnie kiedy byłam świadkiem dużego dobra. Niewątpliwie w czasie kiermaszu i pomagania zapisała się śmierć o. Efrema od Matki Bożej Szkaplerznej (Jan Bielecki). 17 lipca w piątek wieczorem, w 89 r. życia, 69 r. profesji zakonnej i 62 r. kapłaństwa zmarł ojciec, którego nawet nie znałam. Jednak podczas przeglądania książek na kiermaszu natknęłam się na informację, że tłumaczył o. Efrem Bielecki OCD. Zainteresowałam się tym, kim był o. Efrem. Z tego co się dowiedziałam ojciec bardzo kochał Chrystusa i Kościół, Matkę Bożą z Góry Karmel i Zakon. Przetłumaczył blisko trzydzieści pozycji z języka włoskiego, hiszpańskiego i francuskiego. Sztandarową publikacją jego autorstwa była książka „Temperament a świętość”, która doczekała się trzech wydań. Pomyślałam, że jest to niesamowite, że w dniach gdy w Karmelu czcimy Matkę Bożą z Góry Karmel odszedł do wieczności o. Efrem.

Podczas sobotniego zjazdu Rodziny Szkaplerznej mimo, że było wyraźnie mniej osób to wszyscy dostosowali się do zalecenia by uczestniczyć w spotkaniu modlitewnym w masce. Dzięki temu było bezpiecznie, choć z pewnością Maryja, Pani Karmelu i domowniczka tego miejsca ochraniała swoją Szatą wszystkich zgromadzonych.

Jednym z ciekawszych spotkań podczas kiermaszu, dla mnie, była rozmowa z nowicjuszami którzy podeszli pod stoisko. Bracia chętnie pomagali na rzecz misji i podzielili się swoją radością z odkrywania swojego powołania do Zakonu Karmelitów Bosych. Niech Pan Bóg im błogosławi a Maryja okrywa swoim Płaszczem.

W tym roku mimo pandemii wiele osób przygotowało przedmioty na kiermasz, wykorzystało czas spędzany podczas zamknięcia w domach. Jest to dobry przykład hojności i otwartości jak i dobroci tych osób. Należą się podziękowania wszystkim, którzy wspierali modlitwą osoby służące na kiermaszu, misjonarzy i misje, oraz wszystkim ofiarodawcom. Niech dobro płynące z serc pomnaża się i zachęca innych do pomagania Misjom Karmelitańskim.

Renata Luszowiecka (Za: karmel.pl)

I Kapitułarny Kongres wikariatu regionalnego OCD w Białorusi

Dnia 1 lipca 2020 roku, podczas Kapituły Prowincjalnej w Poznaniu, został ustanowiony Wikariat Regionalny OCD w Białorusi. Tego samego dnia zostały też zatwierdzone statuty Wikariatu oraz instrukcja, określająca sposób zwołania i przeprowadzenia I Kapitułarnego Kongresu. Zgodnie z ową instrukcją ustępujący Delegat Prowincjalny w porozumieniu z o. Prowincjałem zwołał I Kongres na 21 sierpnia 2020 roku w Miadziole.

Do końca nie byliśmy pewni czy Kongres odbędzie się, ponieważ przylot o. Prowincjała był pod znakiem zapytania. Sytuacja polityczna w Białorusi jest na tyle skomplikowana, że mogło okazać się, że o. Prowincjał mógł nie zostać wpuszczony na teren Białorusi. Ale dzięki Opatrzności Bożej o. Prowincjał cały i zdrowy 19 sierpnia wylądował na lotnisku w Mińsku i z powodzeniem przeszedł kontrolę paszportową. Teraz już nie było wątpliwości, że Kongres nasz odbędzie się.



Wszyscy Bracia Wikariatu spotkali się już dzień wcześniej w Naroczy, świętując imieniny o. Bernarda. Wieczorem zjechaliśmy się do Miadziołu, by wczesnym rankiem następnego dnia rozpocząć dzień Kongresu.

O godz. 6.30, pod przewodnictwem o. Prowincjała, celebrowaliśmy Mszę św. o Duchu Świętym, przyzywając Jego obecności podczas obrad. Punktualnie o 9-tej godzinie o. Prowincjał rozpoczął I Kapitułarny Kongres Wikariatu. Po ukonstytuowaniu się Kongresu, wyborze sekretarza Kongresu i zatwierdzeniu planu spotkania o. Prowincjał skierował do wszystkich kapitułarnych słowa o ważności wydarzeń związanych z nową strukturą zakonną, jaką jest Wikariat. Nie brakło też słów o odpowiedzialności wszystkich Braci, od której zależy przyszłość i rozwój Karmelu w Białorusi. Po wyjaśnieniu zasad głosowania, przystąpiliśmy do wyboru Wikariusza Regionalnego. W pierwszym głosowaniu wymagającą ilość głosów otrzymał o. Piotr Frosztega, który po pytaniu skierowanym przez o. Prowincjała przyjął urząd Wikariusza Regionalnego.

Po krótkiej przerwie, zebrani przystąpili do wyboru dwóch Radnych Wikariatu. Pierwszym Radnym Wikariatu został wybrany o. Siarhei Trystsen, natomiast na urząd drugiego Radnego wybrano o. Arkadiusza Kulachę. Po wyborze Radnych nastąpiła długa, ponad dwugodzinna dyskusja, na temat ważnych spraw Wikariatu.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się druga sesja Kongresu. Podczas tej sesji przystąpiono do wyboru przełożonych naszych konwentów w Białorusi. W tajnych głosowaniach wybrano następujących Braci na przełożonych:

Mińsk – o. Siarhei Trystsen; Miadzioł – o. Henryk Valeika; Narocz – o. Paweł Herman; Gudogaj – o. Juryj Nachodka.

Po odmówieniu wspólnie nieszporów Bracia zawieźli przyszłość Wikariatu Królowej Karmelu, śpiewając uroczyste Salve Regina. Na zakończenie Kongresu, o. sekretarz odczytał protokół zapisany w księdze Kapitułarnych Kongresów, i po zatwierdzeniu, protokół podpisali wszyscy uczestnicy Kongresu. Po podziękowaniach skierowanych przez o. Prowincjała i o. Wikariusza, Kongres został formalnie zakończony.

Po trzydziestu latach obecności Karmelitów Bosych w Białorusi, przyszedł czas na nową strukturę Zakonu, jaką jest Wikariat Regionalny. Utworzenie Wikariatu związane jest z nowymi wyzwaniami i jeszcze większą odpowiedzialnością za funkcjonowanie i przyszłość Karmelu w Białorusi. Teraźniejszość i przyszłość oddajemy w ręce Naszej Matki i Królowej Karmelu i prosimy wstawiennictwa św. Rafała Kalinowskiego, patrona Wikariatu.

o. Piotr Frosztęga OCD

Gorzędziej: Złoty jubileusz profesji o. Tadeusza Kujalowicza

W dobie pandemii koronawirusa niełatwo organizować zebrania i jakiegokolwiek jubileusze, dlatego tym bardziej doceniamy wysiłki wspólnoty w Gorzędzieju dla zorganizowania złotego Jubileuszu profesji zakonnej o. Tadeusza Kujalowicza od Matki Bożej. Tak się złożyło, że był jeszcze o. Kamil Strójwąg jako odchodzący przełożony i o. Marian Stankiewicz jako nowo przybyły przełożony.



Jubileusz odbył się w piękną uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej 26 sierpnia 2020 roku w Gorzędzieju, na który przybyli współbracia z Zamartego, Drzewiny i Sopotu oraz rodzice o. Jarosława Górki i Kamila Mindy.

Mszy św. dziękczynnej przewodniczył Ojciec Jubilat otoczony licznymi Współbraćmi, a okolicznościowe kazanie wygłosił o. Prowincjał przypominając i dziękując o. Tadeuszowi za pokorne służenie Bogu i Zakonowi jako ekonom Prowincji, przeor w różnych klasztorach, delegat ds. sióstr karmelitanek bosych czy jako Definitór Generalny w Rzymie. Te wszystkie funkcje z pewnością wymagały wysiłku, wewnętrznej walki i wiary w Boga, że zawsze jest blisko ze swoim światłem i pomocną łaską.

O. Tadeusz odnowił swoje śluby w Zakonie. Po mszy św. i wspólnym zdjęciu wszyscy udali się za uroczysty obiad, na którym nie mogło zabraknąć jubileuszowego tortu jak i lodów....

Ojcu Jubilatowi życzymy, aby wsparty Bożą miłością nieustannie kroczył drogą wytrwałej i twórczej świętości odnowiony ewangelicznymi ślubami i obfitością Ducha Świętego.

o. Jan M. OCD

Łódź: o. Ernest wprowadzony na urząd proboszcza

W niedzielę 06 września, podczas uroczystej Mszy świętej, o. Ernest Maria Zielonka, został przez dziekana ks. prałata Jarosława Patera, w obecności radnego prowincjalnego o. Sergiusza Nizińskiego, wprowadzony na urząd proboszcza naszej łódzkiej parafii pod wezwaniem Opieki świętego Józefa i Matki Bożej z Góry Karmel. Liturgię przygotowała Asysta Karmelitańska pod czujnym okiem o. Kazimierza Graczyka, wikariusza parafii.



Liturgia Słowa 23 Niedzieli Zwykłej niejako wyznacza przyszły kierunek naszej parafii: każdy z nas odpowiedzialny jest przed Bogiem za swojego brata. Nie wolno nam udawać, że drugi nie istnieje. W parafii nie ma miejsca na duchowych egoistów, którzy z pogardą patrzą na nieporządnym współparafian, ale za każdą zagubioną owcę odpowiemy przed Panem, najpierw proboszcz, a później każdy z wiernych z osobna.

Parafia Łódzka, w której posługują karmelici bosi liczy blisko 5000 wiernych. Podczas liturgii parafianie wielokrotnie wspominali na różne sposoby odchodzącego proboszcza o. Piotra Bajorka i wikariusza o. Mirosława Tredera.

o. Ernest Zielonka, OCD

Objęcie parafii w Warszawie na Solcu

W XXIII niedzielę zwykłą, 6 września 2020 r., na mszy św. o godz. 12.00 miało miejsce oficjalne przedstawienie o. Szczepana Maciaszka jako proboszcza w parafii Świętej Trójcy na Solcu w Warszawie. Dokonał tego ks. dziekan dr Włodzimierz Artyszuk odczytując dekret wydany przez Kardynała Kazimierza Nycza w obecności naszego Prowincjała o. Jana i licznie zgromadzonych parafian. Nowy Ojciec Proboszcz na tej samej mszy świętej miał okazję ochrzcić małego Szymona, powiększając tym samym liczbę parafian. W swojej homilii podkreślił ważność upomnienia braterskiego jako pedagogicznego podejścia Pana Boga do człowieka, ale i wzajemnej troski poprzez upomnienie w miłości, aby nie zboczyć z drogi jaką wyznacza nam Pan. W tym wszystkim zgodna modlitwa wspólnoty parafialnej wprowadza nas wszystkich w głębszą obecność Boga.



Uroczystość była wzniosła, gdyż witała nowego Proboszcza młodzież i m.in.. pani Frania, która z całego serca życzyła o. Szczepanowi obfitości łask, aby jak najlepiej współpracował z parafianami, ale też zapewniała o wsparciu wspólnoty parafialnej. Jednocześnie nie zabrakło licznych podziękowań za zaangażowanie duszpasterskie dla o. Piotra Ziewca jako dotychczasowego administratora parafii.

Na koniec zabrał jeszcze głos o. Prowincjał wskazując, że o. Szczepan nie tylko jest proboszczem, ale i przełożonym naszej wspólnoty zakonnej na Solcu. Przeżywając swój Chrystusowy wiek 33-lecia profesji zakonnej z pewnością będzie umiał w sposób dojrzały służyć wszystkim.

Ojcu Szczepanowi życzymy, aby był otoczony życzliwością i wsparciem tak naszej wspólnoty jak i parafian, aby nigdy nie zabrakło mu wytrwałej miłości i odwagi wiary w budowaniu żywego Kościoła Chrystusowego.

o. Jan M., OCD

Sierpień u braci kleryków

Za nami kolejny wakacyjny miesiąc, wyróżniający się tygodniowym wyjazdem na kajaki (spływ rzeką Pilawą, 10-16 sierpnia). Pogoda nas prawdziwie rozpieszczała - było słonecznie i gorąco, a więc idealne warunki do spędzania czasu nad wodą. Nasz tygodniowy spływ składał się z pięciu pełnych dni wiosłowania (około 100 km) przedzielonych 2-dniowym pobytem w Bornym Sulimowie. W Bornym bardzo serdecznie przyjęły nas nasze drogie Siostry, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Dla większości z nas była to pierwsza okazja poznać ową uśmiechniętą Wspólnotę! Same kajaki podczas spływu były niezwykle obciążone - przewoziliśmy ze sobą wszystko, co było potrzebne do codziennego obozowania: namioty, odzież, prowiant, dziesiątki litrów wody czy kuchenkę turystyczną. Pełny ekwipunek pozwolił nam na rozbijanie obozów w dowolnym miejscu na trasie, często z dala od campingowego gwaru i wśród samej

przyrody, skąd w nocy bez przeszkód można było podziwiać spadające gwiazdy lub wtulić się w modlitewną ciszę otoczenia. Wyjazd zapamiętamy jako aktywny wypoczynek, bardzo radosny i niezwykle budujący braterskie relacje. :)



Malownicze otoczenie Pilawy zdecydowanie sprzyja kontemplacji.

Poza kajakami w sierpniu było kilka innych wydarzeń:

- 1 sierpnia bracia Piotr i Bartosz pojechali do Sióstr w Kaliszu na I profesję zakonną s. Miriam od Trójcy Przenajświętszej,
- 24 sierpnia (w święto św. Bartłomieja oraz w rocznicę rozpoczęcia życia w klasztorze św. Józefa w Avila) br. Bartosz obchodził imieniny. Świąteczną agapę przygotowaliśmy dzień wcześniej, w niedzielę,
- 27 sierpnia przyjechał do Poznania nasz nowy o. Przeor - o. Kamil,
- 31 sierpnia br. Bogusław zakończył w Drzewinie dwumiesięczny „II nowicjat”.

Co nas czeka w najbliższym czasie?

Na początku września będziemy się nawracać podczas kilkudniowych rekolekcji, a w dzień Podwyższenia Krzyża Świętego (14.09) odnowimy na kolejny rok nasze śluby zakonne. Natomiast dwa dni wcześniej (12.09) br. Bogusław złoży w Poznaniu profesję uroczystą. Polecamy się Waszej modlitwie!

P. S. Refleksje przyrodniczo-modlitewne po spływie kajakarskim:

1. Tak rzadko patrzymy w niebo! W nocy poza miastem widać dziesiątki tysięcy tłących się gwiazd. Wiele z nich już nie istnieje, a z powodu odległości ich światło wciąż do nas płynie. Również wiele nowych gwiazd powstało, choć ich światło jeszcze do nas nie dotarło. Wszechświat jest tak przeogromny, że nie znamy jego rozmiaru, a obserwujemy tylko nikły jego procent. Ziemia jest tylko niewielkim punkcikiem pośród całego tego stworzenia! I oto Bóg, Stwórca wszystkiego, jako Jedyny spogląda na całość. Co więcej, znajduje w nim mnie (oraz Ciebie, droga Siostró, drogi Bracie) i przychodzi osobiście proponując wspólne życie. Bezkręś przychodzi do nicości, by ją zanurzyć w Sobie i ofiarować Pełnię. Niepojęta tajemnica!

2. Rośliny wodne to dopiero mądre stworzenia! Rosną całe życie zanurzone w wodzie, przez co nie muszą się martwić o jej brak. Są całkowicie zależne od wody, od jej jakości, parametrów. Całe życie kołyszą się w rytm opływającej, życiodajnej wody. W milczeniu i harmonii. A jak jest ze mną? Czy jestem cały zanurzony w Chrystusie, tak aby we wszystkim zależeć od Niego? Czy poruszam się w rytm Bożych natchnień? Tylko Bóg jest źródłem, sensem i wypełnieniem życia.

Br. Bartosz Dalaszyński, OCD

Śluby zakonne w Mińsku

5 września 2020 roku w karmelitańskich wspólnotach Białorusi odbyła się niecodzienna uroczystość: br. Andrzej od św. Teresy od Dzieciątka Jezus (Andriei Lutski) złożył swoje pierwsze śluby zakonne.

Brat Andrzej ślubował czystość, ubóstwo i posłuszeństwo według Reguły i Konstytucji Zakonu Braci Bosych Najświętszej Panny Maryi z Góry Karmel w swojej rodzinnej Parafii Bożego Ciała w Mińsku.

O. Siarhei Trystsen witając uczestników uroczystości, serdecznie podziękował wszystkim obecnym ojcom, siostram, przedstawicielom OCDS, rodzinie br. Andrzeja, parafianom, ale najbardziej br. Andrzejowi za możliwość bycia świadkami szczególnego zjednoczenia z Chrystusem. Zaprosił obecnych do modlitwy, by dobry Bóg wspomagał br. Andrzeja w swoich postanowieniach.

Mszy św. przewodniczył o. Piotr Frosztęga – Wikariusz Regionalny Karmelitów Bosych w Białorusi. W homilii o. Piotr wspomniął swoje pierwsze kroki w rodzinie Karmelu i wyraził radość, że i dziś są młodzi ludzie, którzy chcą żyć tym samym charyzmatem, którym żyli św. Jan od Krzyża i św. Teresa od Jezusa. „Dziś, stoi przed nami br. Andrzej, ubrany w uroczystą szatę, bo Pan zaprasza go do wędrówki w wysokie góry i zachęca, aby na ten szlak nic z sobą nie brał, aby szedł boso”.



Ojciec zaznaczył, że „w błędzie jest ten kto myśli, że człowiek składając śluby zakonne pozbędzie się problemów i wejdzie do raju na ziemi. Bóg zaprasza nas w niewiadome. Najważniejsze – spotkać Pana”. Wikariusz Regionalny podkreślił, że śluby nie są jedynie obietnicą żyć święcie i pobożnie. Są one wyrazem wolnego i absolutnego daru z własnego życia dla Boga.

Br. Andrzej odpowiadając na pytania o. Wikariusza potwierdził swoją wolę złożenia ślubów, obiecał jeszcze bardziej doskonale oddać siebie Bogu, z pomocą Jego łaski przyjąć i zawsze zachowywać ten sposób życia w doskonałej czystości, posłuszeństwie i ubóstwie. Tekst ślubów br. Andrzej podpisał i złożył na ołtarzu.

Na zakończenie uroczystości, br. Andrzej przepelniony radością, podziękował Panu Bogu za ten cudowny dzień, w którym został włączony do rodziny Karmelu, z którą odtąd będzie dzielić wszystko, co Bóg przygotował dla niego w swojej wiecznej miłości. Słowa podziękowania skierował do ojców, którzy służą i

służyli w Parafii Bożego Ciała i bezpośrednio przyczynili się do jego duchowego rozwoju, rodzicom, przyjaciółom i wszystkim tym, którzy przyczynili się do jego duchowej formacji.

Uroczysta Msza św. zakończyła się śpiewem „Salve Regina”.

Anna Lutska OCDS
Tłumaczenie Piotr Frosztęga

Zamarte: dwóch nowicjuszy rozpoczęło swój nowicjat

W sobotę 29 sierpnia b.r., odbyły się w naszej wspólnotie zakonnej obłóczyny nowych braci, którzy rozpoczęli swój kanoniczny nowicjat w naszym klasztorze. Mamy dwóch nowych nowicjuszy: br. Benjamin od Dzieciątka Jezus (Beniamin Strączek) oraz br. Paweł od Jezusa Miłosiernego i Niepokalanego Serca Maryi (Paweł Izydorczyk).



Obłóczyn dokonał o. Roman Hernoga, który poprowadził również tegoroczne rekolekcje zarówno dla tych braci, którzy rozpoczynają nowicjat, jaki i dla tych, którzy już niebawem złożą swoje pierwsze śluby zakonne.

Ponieważ tradycją staje się fakt, że nowicjat jest bardzo kameralny, cieszyliśmy się tym, że przez prawie dwa dni mieliśmy w naszej wspólnotie czterech nowicjuszy. W poniedziałek 31 sierpnia wyjechał br. Andriej, który złożył swoje śluby zakonne 5 września w Mińsku na Białorusi. Br. Bartłomiej złożył śluby 12-go września w Zamartem.

o. Michał Swarzyński OCD

Piesza pielgrzymka na Jasną Górę

W tym roku piesza pielgrzymka z Wrocławia na Jasną Górę przebiegła dość nietypowo. Z powodu trwających obostrzeń, wynikających z pandemii, zdecydowano, że pielgrzymka będzie miała charakter sztafetowy, czyli każdego dnia będą mogły pójść tylko dwie grupy pielgrzymkowe, z każdej grupy po 50 osób. Nasza karmelitańska 18. miała wyznaczony drugi dzień pielgrzymowania, czyli 4 sierpnia. 25-kilometrowa trasa z Trzebnicy do Oleśnicy przeszła nam prawie cały czas w deszczu. Trochę zniechęcająca na starcie była taka pogoda, ale potem już się przyzwyczailiśmy do tego deszczu i z radością przeżyliśmy ten etap pielgrzymki wraz z grupą pokutną nr 1. Z tej racji, że ta grupa każdego dnia odmawia całą Liturgię

Godzin w czasie postojów, nasza grupa z chęcią włączyła się w tę modlitwę całego Kościoła, bo my natomiast co roku odmawiamy Jutrznie i Nieszpory w trasie. W tym roku pielgrzymka przebiegała pod hasłem, nawiązując do hasła roku duszpasterskiego w Polsce: „Wielka Tajemnica Wiary”. Wraz z przewodnikiem grupy pokutnej ks. prof. Włodzimierzem Wołyńcem, Rektorem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, mówiliśmy o tajemnicy Eucharystii i przeżywaniu Mszy świętej sercem.



Wszystkie grupy zjechały się 10 sierpnia na zakończenie pieszej pielgrzymki na szczyt Jasnej Góry. Odbyło się uroczyste wejście przed Cudowny Obraz Jasnogórskiej Pani i Królowej, a następnie Msza święta pod przewodnictwem o. bpa Jacka Kicińskiego. Z racji jubileuszu 40. wrocławskiej pieszej pielgrzymki odbyło się także dla wszystkich grup, a jest ich około 20, uwielbienie przed Najświętszym Sakramentem w wielkiej sali o. Kordeckiego prowadzone przez Zespół N.O.E. z Wrocławia wraz z przewodnikiem grupy karmelitańskiej o. Krzysztofem od Miłosierdzia Bożego OCD.

Szczegółowe relacje, filmiki, zdjęcia z całej pieszej pielgrzymki można znaleźć na www.ppw.gosc.pl

o. Krzysztof Piskorz, OCD

Z Karmelu w Elblągu

Sierpień jest miesiącem rocznic, licznych świąt i uroczystości; miesiącem pielgrzymek do sanktuariów maryjnych i czasem, w którym przyroda powolnym krokiem wchodzi w jesień.



W naszej wspólnocie to też czas imienin kilku siostr, ale najhuczniej obchodzimy imieniny Naszej Matki Marii Benedykty od Najświętszej Eucharystii, której patronuje św. Teresa Benedykta od Krzyża. Jak we wcześniejszych latach, tak i w tym roku, już dzień wcześniej zgromadziłyśmy się najpierw w Chórze, by podziękować Panu Bogu za naszą Przeoryszę, a potem na sali rekreacyjnej w porze podwieczorku, by Solenizantce złożyć życzenia i obdarować dziełami naszych rąk oraz upominkami przekazanymi przez dobrodziejów klasztoru. W sam dzień liturgicznego wspomnienia św. Teresy Benedykty na Eucharystii modliłyśmy się w intencji Naszej Matki, a cały dzień upłynął pod znakiem radości, wspólnotowego świętowania i gwaru towarzyszącego wielkiej rekreacji☺.

Oczywiście, nie zapomniwałyśmy o naszej Ojczyźnie, obchodząc kolejną rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego oraz 100-lecie Cudu nad Wisłą. Jak wiele zawdzięczamy przodkom, minionym pokoleniom bohaterów, którzy ze zwyczajnego życia rzućeni zostali w wir historii, w tragedię wojen. Obyśmy umiały docenić wolność i pokój, jakim cieszy się nasza Ojczyzna!

19 sierpnia zakończył ziemską wędrówkę wielki dobrodziej i przyjaciel naszej wspólnoty – Ks. Kan. Bogdan Rusinowski. Mszą św. w

Jego intencji w rocznicę naszej Reformy starałyśmy się wyrazić wdzięczność i ufność, że Miłosierny Chrystus pozwoli Ks. Bogdanowi cieszyć się wieczną chwałą w gronie zbawionych.

Kończy się wakacyjny czas licznych odwiedzin rodzin siostr, przyjaciół, znajomych. Nasz dom gościnny przeżywał oblężenie, ale cieszymy się, że mam warunki, by ugościć i umożliwić odpoczynek tym, którzy garną się do elbląskiego Karmelu.

Niech Pan będzie uwielbiony w każdym dniu naszego życia, abyśmy jak Jego Matka, potrafiły pełnić Bożą wolę, zachowując w sercach pamięć o cudach codzienności.

Siostry Karmelitanek Bose z Elbląga

W Spręcowie u karmelitanek została poświęcona pustelnia

– Z ciszy może zrodzić się prawdziwe spotkanie, bo w ciszy człowiek ma kontakt ze sobą i może stanąć przed Bogiem w relacji między „ja” a „Ty” – mówi s. Miriam.

Pustelnia powstała w domu, gdzie mieszkały siostry przed wybudowaniem dzisiejszego klasztoru pw. Trójcy Przenajświętszej i Bożej Rodzicielki Maryi. Dzisiaj w nim znajdują się kaplica, pokój i kuchnia przygotowane dla tych, którzy w pustelni będą chcieli spędzić czas rekolekcji.

– Pustelnia powstała z dwóch powodów. Pierwszy to żar Ducha Świętego – mówi z uśmiechem s. Miriam od Jezusa OCD, przeorysza wspólnoty. – Gdy poszłyśmy sprzątać domek, zadzwonił jeden z księży z pytaniem, co robimy. Zażartowałam, że sprzątam pustelnię dla księdza. Na co on wykrzyknął: „Świetny pomysł, zgłaszam się jako pierwszy!” – wspomina.

– Drugi powód był bardziej „przyziemny”. Stwierdziłyśmy, że życie kapłańskie i zakonne współcześnie jest aktywne i wymagające, więc warto, by szczególnie te osoby miały swoją przestrzeń i przystań, ewangeliczną izdebkę na ukrytą i niewidoczną dla świata rozmowę z Ojcem – dodaje.

Pustelnia przeznaczona jest dla kapłanów, osób życia konsekrowanego i zaangażowanych w życie modlitwy.

– Modlitwa za kapłanów wpisuje się konkretnie w nasz charyzmat, który przekazała nam św. Teresa od Jezusa. Zachęcała nas, byśmy wspierały modlitwą tych, którzy są na tzw. pierwszym froncie. Dlatego przygotowując pustelnię, myślałyśmy przede wszystkim o nich – tłumaczy.



Siostra zaznacza, że forma rekolekcji spędzonych w pustelni wymaga konkretnego przygotowania.

– Nie ma co ukrywać, że jest to wymagający sposób spędzania rekolekcji. Dochodzi do głosu to, co w świecie jest zagłuszane. Trzeba mieć odwagę, by z tym się zmierzyć. Może to być szczególnie czas walki duchowej – uważa s. Miriam od Jezusa OCD.

Pustelnię poświęcił abp Józef Górzyński w święto reformy Karmelu. Na patronkę pustelni siostry wybrały Matkę Bożą z Góry Karmel.

Za: olsztyn.gosc.pl

Lipiec i sierpień w Karmelu warszawskim

Minione dwa letnie miesiące również w naszym Klasztorze przeżywane były niejako w cieniu wciąż trwającej pandemii Covid-19, która spowodowała konieczność zaprowadzenia pewnych zmian w sposobie naszego życia, rezygnacji z wcześniej planowanych spotkań, a jednocześnie skłoniła nas do szukania nowych dróg realizacji zaplanowanych przedsięwzięć i podjęcia w nowy sposób tego, co owe zmienione warunki funkcjonowania ogólnospołecznego wymusiły.

Miniony czas, obfity w nieco nietypowe i nadzwyczajne jak dla naszego klasztorowego życia wydarzenia, upłynął w perspektywie zasadniczo dwu przeplatających się ze sobą wątków – jednego związanego z życiem Zakonu, zarówno w wymiarze wspólnotowym jak i ogólnozakonnym i międzyklasztornym, drugiego – coraz mocniej zaznaczającego się ostatnio w życiu naszego Klasztoru – związanego z życiem naszej Ojczyzny, jej historią, jak również i aktualnymi wydarzeniami społeczno-politycznymi, które wokół nas się toczą. Oczywiście doszedł również stale nam już towarzyszący „wątek remontowy”, który – mimo pandemii dzięki determinacji i ofiarności naszych pracowników oraz życzliwości i hojności naszych Dobroczyńców mógł być bez większych przeszkód kontynuowany.

Przyjrzyjmy się pokrótce owym „wątkom” wydarzeń minionego czasu. Już od samego początku lipca, a nawet jeszcze z końcem czerwca duchowo, poprzez modlitwę, łączyłyśmy się z trwającą w Poznaniu od 29 czerwca Kapitułą Prowincjalną Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych, śledząc codziennie relacje z jej przebiegu podawane na stronie internetowej naszej Prowincji. Ponowny wybór Naszego Ojca Jana Malickiego na Prowincjała oraz wybór nowego zarządu Prowincji uczciłyśmy wspólnotowo wielką rekreacją. Wkrótce też miałyśmy możliwość goszczenia Naszego Ojca w naszym Klasztorze i złożenia mu homagium.

Lipiec i sierpień był dla naszej Wspólnoty w tym roku również wyjątkowym jubileuszowo – rocznicowym czasem. A więc czasem szczególnego upamiętnienia przypadających w tym okresie rocznic jak też dziękczynienia za łaski przez lata przez nas otrzymywane. 13 lipca przypadła 65. Rocznicą Profesji Zakonnej naszej s. Bernadety od Niepokalanego Poczęcia NMP. Prawdę mówiąc do tego wydarzenia przygotowaliśmy się już dużo wcześniej, czyniąc różne plany organizacji tej pięknej rocznicy, zapraszając gości i starając się urządzić w naszym klasztorze stosowne uroczystości liturgiczne uwieńczone przyjęciem dla zgromadzonych gości. Niestety wzrost liczby zachorowań na koronawirusa, który w tym czasie akurat przypadł, jak też obawa o zagrożenie zdrowia naszych gości spowodowało, że, na prośbę samej Jubilatki, zatroskanej o bezpieczeństwo swoich najbliższych, zrezygnowaliśmy z uroczystych obchodów Jubileuszu. Miało to jednak również i swoje plusy - spowodowało, że mogliśmy ten czas przeżyć spokojnie, wspólnie w gronie naszej Rodziny Zakonnej, dziękując razem Bogu za życie naszej Jubilatki, jej powołanie oraz lata spędzone w Klasztorze, wytrwanie w złożonych ślubach. Nasze świętowanie jubileuszowe „ubogacone” zostało dodatkowo dwukrotnym spotkaniem z Naszym Ojcem Prowincjałem oraz z o. Tadeuszem Kujałowiczem, który specjalnie przyjechał, by sprawować uroczystą Mszę Świętą jubileuszową w intencji Jubilatki. A miało to miejsce 12 lipca, w niedzielę. Już od rana dzień ten uczciłyśmy wielką rekreacją, ciesząc się wraz z s. Bernadetą z przeżywanej uroczystości i wspólnie podziwiając liczne podarki, które nadeszły na tę okazję z klasztorów naszych sióstr.



W godzinach przedpołudniowych tego dnia odwiedził nas również Ojciec Prowincjał, który złożył Jubilatce serdecznie życzenia oraz przekazał jubileuszowe, papieskie błogosławieństwo. Niestety liczne obowiązki związane z reorganizacją życia Prowincji po kapitule spowodowały, że nie mógł uczestniczyć we Mszy Świętej jubileuszowej, która miała miejsce tego dnia, o godz. 18. By zrekompensować w jakiś sposób rodzinie Siostry Jubilatki niemożność uczestniczenia w uroczystościach jubileuszowych, zdecydowałyśmy się na internetową transmisję owej jubileuszowej Mszy Świętej, dzięki czemu mogli łączyć się z nami w modlitwie i wspólnie przeżywać te ważne dla nas chwile. Rodzina Siostry Jubilatki była wdzięczna za umożliwienie jej choć w takim stopniu uczestniczenia w Jubileuszu, a i sama Jubilatka cieszyła się, że mogła duchowo łączyć się z rodziną, nie narażając jednocześnie zdrowia najbliższych. Po Eucharystii udałyśmy się do rozmównicy, by wraz z o. Tadeuszem świętować to wydarzenie. Ponieważ Ojciec musiał następnego dnia rano udać się w dalszą drogę, we własnym już gronie kontynuowałyśmy

jubileuszowe świętowanie, ubogacone faktem, że tego dnia nasza Siostra Małgorzata obchodziła swe imieniny.

Nasza Wspólnota, mimo trwającej epidemii, zdecydowała się na zorganizowanie w tym roku Triduum poprzedzające Uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel. Przygotowania do Uroczystości rozpoczęliśmy jak co roku poprzez nowennę, która rozpoczęła się 7 lipca. Choć z powodu pandemii uczestniczyło w niej znacznie mniej osób, jednak codziennie na Eucharystii, po której miała miejsce owa nowenna, pojawiała się dość liczna jak na nasze warunki grupka osób. Samo Triduum rozpoczęło się 13 lipca Mszą Świętą wieczorną, o godz. 18. W tym roku zaprosiliśmy do odprawienia go o. Grzegorza Górę, obecnie przebywającego w nowo powstającym Ośrodku Rekolekcyjnym w Zwoli. Przez trzy dni (13, 14 i 15 lipca) Ojciec odprawiał o godz. 18 Eucharystię wygłaszając codziennie konferencje dotyczące różnych aspektów życia Maryi (Maryja jako małżonka, jako osoba konsekrowana, jako matka). Tym razem również, za zgodą Ojca, zdecydowaliśmy się na internetową transmisję Triduum, by ułatwić osobom zainteresowanym choćby wirtualne uczestniczenie w tym wydarzeniu. Mimo trwającej pandemii w owych wieczornych Eucharystiach uczestniczyła codziennie dość liczna grupa osób, zwłaszcza w samą Uroczystość, kiedy to nasza kaplica, zakrystia a nawet hol był niemalże po brzegi wypełniony wiernymi. Niestety o. Grzegorz nie mógł być obecny w samą uroczystość. Mimo to przeżyliśmy ją w sposób wyjątkowy.

Na poranną Eucharystię przybył sam o. Prowincjał, który sprawował ją jako mszę jubileuszową w intencji s. Bernadety. Po Mszy Świętej spotkałyśmy się na rekreacyjno – jubileuszowym śniadaniu z Naszym Ojcem w refektarzu, gdzie spędziliśmy radośnie godziny przedpołudniowe. Piękna pogoda, która towarzyszyła uroczystości zachęciła nas do wyjścia z Naszym Ojcem na spacer po naszym ogrodzie. Uwieńczyliśmy go wspólnotowym, pamiątkowym zdjęciem.

Na wieczorną Eucharystię tego dnia, ku naszemu miłemu zaskoczeniu przybyło aż 3 kapłanów koncelebransów – o. Leszek Jasiński ocd , o. Damian Simonicz Redemptorysta , proboszcz Parafii, na terenie której znajduje się nasz Klasztor oraz ks. Paweł Rytel-Andrianik oraz bardzo duża – jak na warunki epidemiczne – liczba wiernych, z których aż 12 osób przyjęło szkaplerz – w tym sam ks. Paweł. Cieszyliśmy się, że mimo zewnętrznych utrudnień mogliśmy wspólnie z wiernymi, którym nasza duchowość i nabożeństwo szkaplerzne jest bliskie obchodzić tę uroczystość. Świętowanie rocznic w gronie Rodziny Zakonnej jednak jeszcze nie dobiegło końca – 22 lipca po południu przyjechał do naszego klasztoru o. Tadeusz, by poprowadzić wspólnotowy dzień skupienia. Ponieważ kilka dni wcześniej obchodził „okrągłą” rocznicę urodzin, jego obecność pośród nas była również okazją do wspólnego świętowania, co miało miejsce na wieczornej rekreacji. Pewną okazją do wyciszenia po tym radosnym świętowaniu były wspólnotowe dni skupienia, podczas których miały miejsce konferencje wygłoszone przez o. Tadeusza poświęcone św. Rafałowi Kalinowskiemu.

Również w sierpniu nie brakło w naszym życiu wydarzeń ściśle związanych z naszą Rodziną Zakonną, choć tym razem może bardziej ukierunkowanych na komunie międzyklasztorną. 3 sierpnia odwiedziły nas, przy okazji załatwiania ważnych spraw w Warszawie, siostry z Nowych Osin, zatrzymując się przez kilka godzin w naszym Klasztorze. Była to okazja do wspólnotowego spotkania i rozmowy. 4 i 5 sierpnia natomiast miało u nas miejsce spotkanie Zespołu Koordynującego w sprawie kontynuacji prac nad organizacją pierwszego zjazdu Federacji św. Józefa, tym razem celem komisyjnego zliczenia głosów z klasztorów przynależących do Federacji odnośnie konsultacji przed wyborami Przewodniczącej Federacji, które mają odbyć się na pierwszym Zgromadzeniu Federacji. Spotkaniu przewodniczył Asystent Federacji – o. Wiesław Kiwior. Przebiegło ono na tyle sprawnie, że już na drugi dzień, po zliczeniu głosów, sporządzeniu stosownych dokumentów i dokonaniu dalszych ustaleń zostało pomyślnie uwieńczone, a Matki przybyłe na to spotkanie z Gdyni, Spręcowa i Wrocławia mogły powrócić do swych klasztorów. Jak później, pod koniec miesiąca się okazało, do zjazdu w zaplanowanym czasie dojść nie mogło, głównie ze względu na zagrożenie epidemiologiczne (wzrost zachorowań na Covid – 19) oraz utrudnienie w przybyciu na nie delegacji z klasztorów zagranicznych. Spowodowało to czasowe przesunięcie Zjazdu (na termin bliżej nieokreślony) i być może konieczność powtórzenia części wykonanych już prac przygotowawczych (m.in. nowej konsultacji w sprawie wyboru Przewodniczącej). Niemniej cieszyliśmy się, że po raz kolejny mogliśmy gościć w naszym Klasztorze Matki , a tym samym ożywiać komunie pomiędzy naszymi Wspólnotami . Było to z pewnością pragnieniem św. Naszej Matki Teresy i jej dzieła Reformy, zmierzającej do pobudzenia gorliwości życia duchowego nastawionego na modlitwę i ofiarę w służbie Kościołowi w zakładanych przez nią Klasztorach. Uświadomiliśmy sobie bardziej ten fakt we wspomnienie tego wydarzenia – początku Reformy Terezańskiej, 24 sierpnia. Tego dnia, jak co roku na porannej

Mszy Św. sprawowanej tym razem przez o. Wojciecha Ciaka, odnowiliśmy nasze zakonne śluby. By przygotować się do tego wydarzenia, bardziej świadomie je przeżyć, zorganizowałyśmy dzień wcześniej wspólnotowy dzień skupienia. Sama zaś rocznicę Reformy uczułyśmy wielką rekreacją, w duchu wdzięczności śpiewając Bogu *Te Deum*, uwielbiając Boga zarówno za dzieło dokonane przez Świętą Naszą Matkę jak i dany nam dar powołania do Zakonu i możliwość realizowania go w tym klasztorze i w takich okolicznościach, w jakich Pan Bóg nas postawił.

A te okoliczności zewnętrzne, w tym momencie kierują naszą uwagę również na sprawy polityczno-społeczne, w których – ze względu na lokalizację naszego Klasztoru w centrum Warszawy jesteśmy w jakimś stopniu zanurzone. Choć „ukryte” przed światem, nie pozostajemy obojętne na to, co dzieje się w świecie, wokół nas. Dość brutalna kampania poprzedzająca wybory prezydenckie, profanacje wizerunku Chrystusa dokonane w Warszawie przez środowiska LGBT, niekiedy agresywne manifestacje tych grup w centrum Stolicy, ostentacyjne wywieszanie tęczowych flag na balkonach prywatnych mieszkań lub w innych, publicznych miejscach i wiele innych tego typu zachowań, których w pewnym sensie jesteśmy bezpośrednimi świadkami, mobilizuje nas do zintensyfikowanej modlitwy i ofiary, co jest też wyrazem naszego ukrytego apostołstwa. W związku z tym podjęłyśmy szereg inicjatyw wyrażających nasze duchowe zaangażowanie w bieżące sprawy Ojczyzny. W dzień poprzedzający II turę wyborów prezydenckich zorganizowałyśmy wspólnotowy dzień skupienia, pokuty i postu w intencji naszej Ojczyzny i Polaków - o wierność narodowym i chrześcijańskim wartościom. Ta intencja w minionych miesiącach często towarzyszyła naszym modlitwom. Dzięki życzliwości i zaangażowania Naszego Ojca Wojciecha kontynuowałyśmy również cykl Mszy Świętych w intencji pokoju i pojednania w naszej Ojczyźnie za przyczyną służebnicy Bożej Matki Teresy Marchockiej, fundatorki pierwszej karmelitańskiej wspólnoty sióstr w Warszawie. Miały one miejsce 18 lipca i 15 sierpnia i uwieńczone były, jak za każdym razem, lekturą Autobiografii mistycznej m. Teresy Marchockiej w wykonaniu aktora, p. Artura Bocheńskiego.

Sierpień to miesiąc ważnych dla nas rocznic narodowych, związanych również bezpośrednio z naszym Klasztorem. 1 sierpnia obchodziliśmy 76. rocznicę Powstania Warszawskiego, 5 sierpnia – rocznicę tzw. „krwawej rzezi Woli”, która objęła również teren naszego Klasztoru (ponad 3 tys. osób pomordowanych na terenie naszego Klasztoru). W ich intencji, a także w intencji wszystkich poległych w tym czasie i w intencji naszej Ojczyzny odbyła się w sobotę, 8 sierpnia o godz. 18 kolejna Eucharystia sprawowana przez o. Wojciecha. Po niej został odczytany fragment wspomnień z tych wydarzeń mających miejsce w początkowych dniach sierpnia na terenie naszego Klasztoru a spisanych przez jedną z naszych Sióstr, ich uczestniczkę. Zarówno Msze Św. w intencji Ojczyzny jak też i owa Msza Św. w rocznicę rzezi Woli były transmitowane przez internet. Na naszym klasztornym holu przed furta po raz kolejny umieściłyśmy wystawę prezentującą losy naszych Sióstr podczas Powstania Warszawskiego. Ucieszył nas bardzo fakt, że do wspomnień z tamtych wydarzeń (Powstania Warszawskiego, „rzezi Woli”) ostatnio coraz częściej się wraca, są one na nowo odkrywane i przypominane współczesnym pokoleniom, poprzez różne filmy dokumentalne, artykuły czy książki. Opis wydarzeń z terenu naszego Klasztoru, wspomnienia naszych Sióstr z Powstania Warszawskiego znalazły się również w ukazanej niedawno książce Agaty Puścikowskiej pt. „Siostry z Powstania”.

By dokładniej przybliżyć sobie historię wydarzeń sierpnia 1944 r., zdecydowałyśmy się też na wspólnotową projekcję filmów dokumentalnych o Powstaniu Warszawskim, „krwawej rzezi Woli” a także pomordowanych w tych dniach warszawskich redemptorystach.

Kolejną, ważną rocznicą, która przypadła w tym roku, była 100. rocznica tzw. bitwy Warszawskiej, cudu nad Wisłą. Również ta rocznica, przypadająca 15 sierpnia, w Uroczystość Wniebowzięcia NMP zmobilizowała nas do modlitwy w intencji Ojczyzny, za przyczyną naszej najlepszej Matki – Maryi.

W opisywanym okresie życia naszego Klasztoru nie zabrakło oczywiście i akcentów remontowych, skupionych ostatnimi czasy na gruntownym remoncie jednej z oficyn klasztornego budynku. W tych miesiącach udało nam się kontynuować prace i wykonać gruntowny remont dachu oficyny oraz przygotować otwory pod nowe drzwi i okna. „Monotonie” codziennego życia ubogaciły też inne drobne przygody. Pod koniec czerwca miały miejsce gwałtowne ulewy – niedostosowana do tak dużej ilości wody kanalizacja spowodowała zalanie naszych piwnic. Pod koniec lipca z kolei miała miejsce awaria głównej rury doprowadzającej wodę miejską do naszego Klasztoru, co pozbawiło nas na jakiś czas wody i stało się przyczyną kilkudniowych „perturbacji”. 30 sierpnia przeszła nad Warszawą gwałtowna burza, która pozostawiła swoje ślady również w naszym ogrodzie (połamane drzewo). W Klasztorze miałyśmy też „nieproszonych gości” – pod pułapem dachu, blisko chóru zagnieździły się bowiem szerszenie, które czasem

towarzyszyły naszym modlitwom i gościły w celach... Wyproszenie ich wymagało interwencji straży pożarnej. Niemniej wszystkie „przygody” przeżyliśmy bez większego szwanku.

Na kanwie naszego codziennego, klasztorowego życia pojawiają się mniej lub bardziej przewidziane, zaplanowane wydarzenia. Niekiedy są dla nas całkowicie zaskakujące. Niekiedy z kolei Bóg dopuszcza, że wydarzenia długo przygotowywane, organizowane nie dochodzą do skutku, a cała nasza praca organizacyjna po ludzku może zdawać się daremna. Jednak otwarcie na Bożą perspektywę pozwala nam dostrzec głębszy sens tej straty, dostrzec nowe wyzwania, ku którym nas skłania i z terezańską determinacją je podjąć, gdyż, jak pisał niegdyś Leopold Staff „o to jedynie chodzi, by naprzód wciąż iść śmiało, bo zawsze się dochodzi, gdzie indziej niż się chciało”.

PROWINCJA - OCDS

Cudowne zbiegi okoliczności

Czyli IX Kongres OCDS Prowincji Warszawskiej w Niepokalanowie

Zaczęło się niby tradycyjnie i prozaicznie... w czwartek, 27 sierpnia 2020r. w Niepokalanowie (w miejscu oddanym Niepokalanemu na Jej wyłączną własność), we wspomnienie św. Moniki (a przewodnicząca prowincjalna to Monika), a potem nastąpiły kolejne wspomnienia: św. Augustyna i męczeństwo Jana Chrzciciela... Zaczęło się hymnem do Ducha Świętego, Eucharystią, a wcześniej różańcem i rozważaniem tajemnic światła....

I wszystko miało być takie ZWYCZAJNE i przewidywalne, „referatowe” i wyborcze, począwszy od sprawozdań: ustępującej przewodniczącej (Moniki Olszewskiej OCDS), osoby odpowiedzialnej za formację (Mariusza Filipowskiego OCDS) oraz osoby odpowiedzialnej za finanse (Ani Sadurskiej OCDS), a skończywszy na wyborach nowej Rady, a okazało się zupełnie INNE. Miało być tylko „roboczo” i pracowie... i w tym obszarze spodziewano się wypracować kilka uchwał wytyczających kierunek pracy Wspólnot na kolejne trzy lata, a okazało się, że Bóg chce, żeby to kongresowe spotkanie odbyło się trochę inaczej i zdecydowanie głębiej.

W sferze „towarzyskiej” i „spotkaniowej” przebiegła na pewno wizyta Gości z Prowincji Krakowskiej (przewodniczącej Brygidy Bogackiej, radnej Urszuli Duży i nowego o. Delegata, o. Krzysztofa Żywczyńskiego OCD). I także w tym obszarze oprócz opowieści o tym, jak jest u Nich, pojawiły się kolejne wyłomy w murze zwyczajności: zapowiedź wspólnego czuwania na Jasnej Górze i jednocześnie wiele szans na bardzo satysfakcjonującą współpracę poszerzającą zakres naszych dotychczasowych działań.

Do obszaru „modlitewno-rekreacyjnego” należy na pewno zaliczyć nasze codzienne Eucharystie (odprawiane w starej drewnianej kaplicy, gdzie modlił się jeszcze św. Maksymilian), ale też trwanie przed pięknym Maryjnym ołtarzem Adoracji, dziełem wybitnego gdańskiego artysty, Mariusza Drapikowskiego, a oprócz tego: wizyty w Muzeum Maksymiliana Kolbego, w celach zakonnych Świętego, udział w Misterium Męki Pańskiej, oglądanie pochodu barwnych postaci historycznych w Panoramie Tysiąclecia oraz autentycznego papamobile Jana Pawła II... No i tu niewątpliwie należy umieścić też nasze spotkania z franciszkanami, którzy (często na rowerze) serdecznie zagadywali do nas (jak i do wielu innych mijanych ludzi), więc spotkało nas wiele takiej wręcz niespotykanej, ludzkiej, „zagadywanej” serdeczności.

Była też od samego początku życzliwa obecność o. Delegata, o. Roberta Marciniaka OCD, a w ostatnim dniu także o. Prowincjała, Jana Malickiego OCD, i NIE TYLKO... Byli z nami także św. Jan od Krzyża i św. Teresa od Jezusa (w swoich relikwiach), którymi dwie wspólnoty akurat na Kongresie postanowiły się wymienić.

A już absolutnym apogeum Bożego prowadzenia, prawdziwą ucztą duchową zastawioną przez Pana ostatniego dnia, były czytania z niedzieli, z dnia zakończenia Kongresu (MOCNE SŁOWA podarowane nam przez Boga): „Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść, ujarzmiłeś mnie i przemogłeś” (Jr 20,7a), „Boże mój, Ciebie szukam; Ciebie pragnie moja dusza”(Ps 63,2), a także: „proszę was, bracia (...),

abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1), a na koniec: „On odwrócił się i rzekł do Piotra: <<Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku>>” (Mt 16, 23)....

Do domów wróciliśmy... przemienieni i odnowieni, zadumani... ale przede wszystkim: oczarowani Bożym prowadzeniem, Bożą UCZTĄ zastawioną dla nas...

* * *

A teraz to już nie pozostaje mi nic innego, jak tylko podać skład nowej Rady Prowincjalnej:

Gabriela Żylińska, przewodnicząca (była polonistka i wychowawczyni internacka, od 14-tu lat w sopockim Świeckim Karmelu);

Bogusław Sudał, 1. radny i zastępca przewodniczącej (fizjoterapeuta pracujący w Szpitalu Wojskowym w Bydgoszczy; z Karmelem związany dzięki św. Janowi od Krzyża, który pomógł mu kształtować i porządkować życie; związany ze Wspólnotą Bydgoską od momentu jej powstania, tj. od 1999r.; a poza tym... zafascynowany ludźmi i ich podobieństwem do Boga);

Magdalena Czarnecka, radna odpowiedzialna za finanse w Świeckim Karmelu Prowincji Warszawskiej (zawodowo zajmująca się ekologią na Uniwersytecie; w toruńskim Świeckim Karmelu Magdalena od Krzyża; na co dzień zaprzyjaźniona z św. Teresą od Jezusa i św. Teresą Benedyktą od Krzyża; a poza tym zainspirowana słowami Jana Pawła II: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji”);

Anna Wasilewska, radna sprawująca w Radzie funkcję sekretarza (warszawianka z krwi i kości, pracująca na Politechnice Warszawskiej; od 9 lat we Wspólnocie Warszawskiej... przy książkach, przy ludziach (jako socjusz), a także... przy palmach wielkanocnych i bukietach ziół... odnajdująca w sobie miłość do wędrówek i dobrej lektury, ale też pragnienie ciszy i... zgodę na Boże prowadzenie);

Tadeusz Zabaryłło, radny odpowiedzialny w Prowincji za formację (przewodniczący Wspólnoty Elbląskiej; inżynier mechanik po studiach politechnicznych, który ukończył sopockie Carmelitanum, a dla rozwoju własnego ducha odprawił w Gorzędzieju cykl rekolekcji poświęconych modlitwie; od młodości lubiący sport, aktywność fizyczną i fotografię, a od jakiegoś momentu... żyjący głębiej duchowością Karmelu).



Kolejno (od lewej): Gabriela Żylińska, Bogusław Sudał, Magdalena Czarnecka, Anna Wasilewska i Tadeusz Zabaryłło

... no i UCHWAŁY, które wykluwały się powoli w tyglu rozmów i dyskusji, i które oprócz swojego charakteru naprawczego, OBY okazały się wskazówkami i drogowskazami, pokazującymi co w kolejnych latach istotne i rozwojowe:

1. Kongres zobowiązuje Radę Prowincjalną do opracowania zmian w Statucie, uwzględniając przekazane materiały ze wspólnot.
2. Kongres zobowiązuje członków OCDS posiadających konta osobiste na mediach społecznościowych do niezwłocznego (nie później niż do 31.10.2020) usunięcia z nich informacji o przynależności do OCDS. Nowo zakładane konta nie mogą zawierać informacji o tej przynależności.
3. Kongres zaleca Radzie Prowincjalnej uzupełnienie tematyki spotkań formacyjnych o zagadnienia odpowiedzialnego i krytycznego korzystania z szeroko pojętych mass mediów, w szczególności w sprawach dotyczących Kościoła, wiary i duchowości.
4. Rada Prowincjalna jest zobowiązana do opracowania instrukcji korzystania z mediów społecznościowych i ewentualnego apostołstwa w Internecie przez członków OCDS.
5. Kongres zaleca wszystkim członkom OCDS kontynuowanie modlitwy za Ojczyznę.
6. Kongres zaleca zwiększenie zaangażowania wszystkich członków OCDS w pomoc misjom karmelitańskim.
7. Kongres zachęca członków OCDS do szczególnej troski o budowanie jedności wspólnot z zachowaniem szacunku do różnorodnych poglądów, w granicach wyznaczonych przez oficjalne nauczanie Kościoła.
8. Kongres zachęca do ofiarowywania Mszy świętych i innych form modlitwy za kapłanów.
9. Kongres zobowiązuje Radę Prowincjalną do kontynuowania prac nad kolejnymi tomami podręcznika formacyjnego.
10. Kongres zobowiązuje członków wspólnot OCDS do korzystania z brewiarza w formie książkowej.

Gabriela, OCDS, Sopot

Dyskretna obecność Boga... czyli wycieczka sopockiego OCDS po Gdańsku

W sobotę, 1. sierpnia 2020r., odbyła się coroczna wycieczko-pielgrzymka sopockiej Wspólnoty OCDS. Tym razem po raz kolejny „wszystkie” drogi prowadziły nas do Gdańska, aby prawdą nie okazało się porzekadło, że „cudze chwalicie, swego nie znacie”.



Zaczęliśmy Eucharystią o godz. 9.00 u pallotynów, w kościele pw. św. Elżbiety Węgierskiej, a już wkrótce po Jej zakończeniu zatrzymaliśmy się na tyłach kościoła, by wysłuchać prawie półgodzinnego wykładu

naszej wspólnotowej przewodniczki, Violetty, która przekonująco dowodziła, że karmelici pojawili się w Gdańsku o kilka lat wcześniej niż na Piasku w Krakowie. Ich klasztor i świątynia powstały w miejscu, gdzie zaczęła się historia miasta, nieopodal Raduni, a koleje ich obecności były i burzliwe, i niezwykle (z akcentem na wdzięczność ludzi, która przełożyła się na datki i darowizny obficie płynące do zakonników, zagrożenie ze strony husytów, inaugurację udzielania odpustu, a także na przejęcie świątyni przez protestantów i powrót prawowitych „mieszkańców” i „właścicieli” do Gdańska w 1947 roku)...

I mimo że wycieczka miała swój wiodący temat: „gdańskie Madonny gotyckie”, to co chwilę na prowadzenie „wychodziły” inne kwestie, jak chociażby ta o obecności karmelitów czy Janie Heweliuszu (jakże pięknej postaci gdańskiego piwowara, prawnika, astronoma i nie tylko, znakomicie wykształconego w Anglii i Francji, któremu udało się pogodzić zarobkowanie z rozwijaniem rozlicznych pasji, a dochody osiągnięte z browarów przeznaczyć np. na wybudowanie własnego obserwatorium, największego wtedy w Europie, wyposażenie go i badanie nieba, co zaowocowało „odkryciem” np. konstelacji niebieskiej nazwanej przez niego „Tarczą Sobieskiego”). Podziwialiśmy kryptę czaszek w podziemiach bazyliki św. Brygidy, wizerunki orla polskiego z różnych okresów historycznych „wpisane” w ogrodzenie ołtarza Matki Boskiej Fatimskiej... zaszuchaliśmy się w legendy związane z różnymi rzeźbami w Bazylice Mariackiej, a wreszcie tak po prostu i „prozaicznie” zasiedliśmy na odpoczynek i pogaduchy przy kawie i słodkościach w ulicznej kawiarence-ogródku.

A w rozmowach prywatnych natrętnie powracała Dorota z Mątówów, niejako dobijając się do nas i upominając o siebie (bowiem wycieczka do Mątówów i Kwidzyna „chodzi” za nami od lat...).

Było nas w tym roku na wspólnym wędrowaniu dziewięć osób, przynależących do trzech pokoleń: niejako dzieci, rodziców i dziadków. A rozślonieczniony tego dnia Gdańsk przywitał nas tłumami ludzi, ich gwarem, zabieganiem, Jarmarkiem Dominikańskim... A my w tym gwarnym pochodzie przechodziliśmy od jednego zacisza kościelnego do kolejnego. A jednocześnie pozyskiwaliśmy wiedzę o tym, że istnieją w Gdańsku miejsca od końca XIV wieku naznaczone obecnością karmelitów, a TAKŻE TE, do których prowadzą dyskretne boczne wejścia... do kaplic Wierzytwej Adoracji, całodziennej spowiedzi, kaplic Maryjnych... I wszędzie tam spotykaliśmy ludzi... przed Bogiem, na kolanach, w intymnej rozmowie z Nim, w akcie pojednania... I jakże one czyniły tę gdańską przestrzeń i codzienność INNĄ, DUCHOWĄ, o której pędzący gdzieś ludzie prawdopodobnie nie mieli pojęcia, bo i po co!?

I po raz kolejny też zyskiwaliśmy pewność, że te coroczne chwile wspólnego wędrowania, pogłębiają naszą tożsamość świeckokarmelitańską, wrażliwość na obecność karmelitów w określonych miejscach (nawet jeżeli są to karmelici trzewickowi, jak ci w Gdańsku), ale też zaprzyjaźnienie, wzajemne lubienie, otwartość na siebie i swoje problemy...po prostu zbratanie.

Gabriela, OCDS, Sopot

Lipcowe czuwanie warszawskiej Wspólnoty OCDS

W wigilię Uroczystości Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, Warszawska Wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych, już po raz dwudziesty, podjęła czuwanie, ku uczczeniu Najświętszej Maryi Panny.

W tym roku tradycyjne czuwanie całonocne, ze względu na czas pandemii, zostało skrócone do godziny Apelu Jasnogórskiego, a rozpoczęliśmy je Eucharystią o godz. 18.00, dziękując Panu Bogu za wszystkie otrzymane łaski za wstawiennictwem Matki Bożej Szkaplerznej. Głównym celebransem był o. Marian Stankiewicz OCD, a w koncelebrze uczestniczyli o. Prowincjał Jan Malicki OCD i o. Leszek Jasiński. Słowo Boże wygłosił o. Marian.

Po Mszy Świętej uczestniczyliśmy w modlitwach przypadających na ostatni dzień nowenny, a następnie trwając przed Najświętszym Sakramentem, oddawaliśmy cześć Maryi. Wysłuchaliśmy tekstu do rozważania na temat: „Maryja w życiu kard. Stefana Wyszyńskiego”, a następnie modliliśmy się rozważając tajemnice chwalebne Różańca Świętego. Czuwanie zakończyło podsumowanie o. Mariana Stankiewicza i Apel Jasnogórski.

Po zakończeniu czuwania, przewodnicząca wspólnoty Grażyna Midak, wyraziła wdzięczność o. Marianowi Stankiewiczowi OCD za wieloletnią asystenturę wspólnocie, który decyzją Rady Prowincjalnej OCD został przeniesiony do Gorzędzieja i będzie pełnił obowiązki przełożonego rezydencji.

Następnego dnia, w Uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, po uroczystej Mszy Świętej, na której pięknie wybrzmiała antyfona „Flos Carmeli”, o. Prowincjał serdecznie podziękował o. Marianowi za jego dotychczasowe posługiwanie w Warszawie.



Jak co roku, już po Mszy Świętej, odbyła się króciutka agapa, a po niej członkowie naszej wspólnoty pomagali ojcom rozprawdając szkaplerze oraz literaturę poświęconą nabożeństwu szkaplerznemu, a także zbierając zapisy osób chętnych do przyjęcia szkaplerza karmelitańskiego. Frekwencja zaskoczyła wszystkich. Mimo panujących obostrzeń i niesprzyjającej pogody (padało) – wierni zgromadzili się tak licznie, że część uczestniczyła we Mszy przed kaplicą. Dziękujemy Maryi za ten piękny czas.

Violetta Świecińska, OCDS Warszawa

Ze Wspólnoty OCDS w Szczecinie

W dniach 22-24 sierpnia 2020 r nasza wspólnota wraz z siostrami Karmelitankami, przeżywała podwójne święto. W sobotę na porannej Mszy świętej w Kaplicy u siostr Karmelitanek Bosych swoje pierwsze przyrzeczenia złożyła Anna Kaczmar, która jako swój predykat przyjęła Anna od Jezusa Ukrzyżowanego i Najświętszej Eucharystii. W tych dniach towarzyszył nam niezmordowanie o. Placyd Ogórek OCD, pokrzepiając nas swoim słowem w czasie konferencji na temat Duchowości Karmelu. Ojciec przypomniał nam, że duchowość to świętość, którą przeżywamy w trzech etapach: początkowym, zaawansowanym, doskonałym i krótko je scharakteryzował. Poranne spotkanie zakończyliśmy modlitwą Anioł Pański.

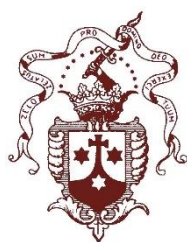
Tego dnia spotkaliśmy się również wieczorem na wspólnym Akatyście do Matki Bożej, a następnego dnia tj. w niedzielę rano a także w poniedziałek część naszej wspólnoty uczestniczyła w uroczystej Eucharystii z okazji rocznicy Reformy Karmelu.

Można uznać te wydarzenia za zwieńczenie trudnego dla wszystkich czasu pandemii, w czasie którego nasza wspólnota podejmowała próby spotkań online z różnym skutkiem. Był to czas, w którym każdy z nas mógł doświadczyć wielkiej miłości i opieki Bożej wśród niejednokrotnie trudnych doświadczeń.

Joanna Sidor, OCDS

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 października** 2020 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 121 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec

Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raclawicka 31
02-601 Warszawa

Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12

mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych